Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73.

Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GAZETA PORANNA

Dziś 16 stronic

- ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW -

Nr. 8658. *Lwów, niedziela 21 października 1928.* *Rok XIX.*

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Sprawę Atamańczuka i Werbickiego przekazano ponownie sądowi lwowskiemu.

Pierwsze posiedzenie Sejmu 30 b. m. - Wywiad „Gazety Porannej" u Maurycego Dekobry. - Co mówi szczęśliwy spadkobierca amerykańskiej fortuny. - Szczegóły olbrzymiej katastrofy budowlanej we Francji. - Lotnik transatlantycki zaginął. Strajk w Łodzi załamany. - Setka mużyków w płomieniach.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA ŚP. ROZWADOWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 19. października. (S.) W dniu dzisiejszym o godz. 10 rano w kościele św. Barbary odbyło się **nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. generała broni Tadeusza Rozwadowskiego.** Na nabożeństwie byli obecni przedstawiciele Min. spraw wojsk. Komendy miasta, instytucji społecznych itp. W przepełnionej świątyni na chórze wykonane zostały podniosłe pienia.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek we Lwowie. Trumna złożona będzie na Cmentarzu Obrońców Lwowa w katakumbach. Złożeniu zwłok do trumny towarzyszyć będą przepisane regulaminem **honory wojskowe, należne generałowi broni.**

—o—

BETHLEN USTĘPUJE?

Wiedeń 19. października. (Tel. G. P.) „Die Stunde" donosi, że **premjer węgierski Bethlen zamierza się niebawem podać do dymisji** z powodu nadwątlonego stanu zdrowia. Miarodajne koła węgierskie zaprzeczają bardzo stanowczo tej wiadomości.

—o—

„JUNKERS" RUNĄŁ Z WYSOKOŚCI 6000 STÓP.

Atlantic City 19. października. (Tel. G. P.) Jednopłatowiec „Junkers" spadł tu z wysokości 6.000 stóp, zabijając dwie osoby i raniąc ciężko 5 osób.

—o—

PAINLEVE W WIEDNIU.

Wiedeń 19. października. (Tel. G. P.) **Dziś przybył do Wiednia francuski minister wojny Painlevé.** Pobyt jego w Wiedniu nie ma charakteru politycznego. Kanclerz Seipl wydał na cześć Painlevégo śniadanie.

Znaczenie rozłamu w P.P.S.

ODDAWNA NURTUJĄCE NIEZADOWOLENIE MAS ROBOTNICZYCH Z POLITYKI LEADERÓW PPS ZRODZIŁO SECESJĘ. — REAKCJA PRZECIWKO NIEZNOŚNYM STOSUNKOM. — JAK POTĘŻNA NIEGDYŚ PARTJA TRACIŁA ZNACZENIE. — STRONNICTWO PPS W „ŚLEPEJ ULICY". — PRÓBA ODMŁODZENIA RUCHU SOCJALSTYCZNEGO.

Lwów, 20. października.

Rozłam w P. P. S. jest faktem dokonanym. Na razie obejmuje on teren warszawski, ale w najbliższej przyszłości przenieść się musi również na prowincję, gdzie bezwarunkowo istnieją — choć w stopniu mniej ostrym — **te same różnice,** które doprowadziły do rozdwojenia stronnictwa w stolicy. Specjalnie na najlepiej nam znanym **gruncie lwowskim akcja secesjonistów znajdzie niewątpliwie wielu stronników.**

Czytelnicy nasi poinformowani są dostatecznie o przebiegu tego fermentu, którego owocem jest powstanie nowej organizacji pod nazwą „P. P. S. (dawna frakcja rewolucyjna)". Sprawie tej bowiem poświęcaliśmy sporo uwagi w przekonaniu, że posiada ona znaczenie ogólne, że jest wyrazem nie tylko lokalnych dysonansów w łonie zarządu partji, ale **odzwierciedla również pewne prądy ideowe, nurtujące wśród mas robotniczych.** Dlatego omówienie faktu rozłamnu ograniczymy dziś do kilku uwag zasadniczych, mających dać syntezę konfliktu.

W enuncjacjach programowych nowej grupy występuje na pierwszem miejscu ostra krytyka stronnictwa macierzystego, z czego wniosek, że **obecna secesja jest reakcją przeciw dotychczasowym stosunkowm.** I rzeczywiście obserwacja P. P. S. w ciągu kilku lat ostatnich wskazuje, że taka reakcja była nie tylko potrzebna, ale — dla dobra ruchu socjalistycznego — **konieczna.**

Zajmując się wielokrotnie działalnością P. P. S., zwracaliśmy uwagę na liczne anomalje, nie do pomyślenia w stronnictwie o jednolitej taktyce i jasno sformułowanym programie. P. P. S. w ręku swych ostatnich kierowników stała się **partją bez oblicza,** chwiejną, lawirującą między ostatecznościami, które nie dadzą się pogodzić. Z jednej strony widzieliśmy silnie, często zbyt silnie podkreślany **radykalizm społeczny,** będący przejrzystą koncesją na rzecz komunistów, z drugiej **kompromitujący oportunizm,** polegający na współpracy z rządami, które nawet najbardziej umiarkowany socjalista musi uważać za skrajnie reakcyjne. Po przewrocie majowym stan ten pogorszył się. Partja, nie umiejąc, lub nie mając odwagi zająć stanowisko wobec faktów dokonanych, **zapadła w zupełną bierność.** Dla formy ogłaszała rezolucje opozycyjne, ale faktycznie **ograniczyła się do bezczynnego przyglądania się wypadkom.** Powoli utraciła wszelki wpływ na politykę państwową. To jedyne wielkie stronnictwo stało się **czynnikiem, z którem przestano się liczyć.**

Nie mniej pod wpływem młodszych żywiołów partyjnych P. P. S. formalnie przesuwała się ciągle **na lewo.** Fuzja z Drobnerowcami była etapem tej ewolucji. I jeśli dziś „Przedświt" stwierdza, że stronnictwo zapędziło się „w ślepą ulicę", to powiedzenie powyższe wypada sprostować. Z ciasnej uliczki jałowego doktrynerstwa było jedno wyjście, ale **prowadziło w objęcia komunistów.**

Dzisiejsi secesjoniści mają dużo racji w swych zarzutach. Ponętnie również przedstawia się ich program pozytywny. Wobec **skostnienia stronnictwa** te rzucone obecnie hasła dążenia do władzy, rzeczowego ustosunkowania się do rządu, decentralizacji stronnictwa — **są jakby świeżym powiewem, jakby próbą odmłodzenia ruchu.** Hasła te mają znaczną siłę atrakcyjną i znajdą niewątpliwie szerokie echo, tem bardziej, że ci, którzy je głoszą, **posiadają dość poważną legitymację do żądania i przeprowadzenia reformy.**

Wszak wśród secesjonistów są weterani z najchlubniejszego okresu pracy P. P. S., są nazwiska, których brzmienie łączy się z pojęciem walki i zwycięstw. Przez samą nazwę nowej grupy jej założyciele wyraźnie **odwołują się do tradycji,** przez obecnych kierowników partji puszczonej w niepamięć, jeśli nie podeptanej.

Byłoby dla naszego ruchu robotniczego lepiej, gdyby ów renesans stronnictwa nastąpił od wewnątrz, **bez rozsadzania ram organizacyjnych partji, bez rozłamu.** Ale widocznie opór był zbyt wielki, a rządząca większość niezdolna ani do ustępstw, ani do istotnego kompromisu. Można zresztą wierzyć secesjonistom, że na swój krok stanowczy zdecydowali się po **wyczerpaniu wszelkich środków,** oszczędzających jedność partji.

Mamy zatem dwie P. P. S. Łatwo przewidzieć, po stronie której z nich opowie się społeczeństwo.

—o—

Pierwsze posiedzenie Sejmu

30 października.

P. PREMJER BARTEL ZABIERZE GŁOS W SPRAWIE BUDŻETU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 października. (AB) Pierwsze posiedzenie Sejmu odbędzie się przypuszczalnie dnia 30 października. Na tem posiedzeniu przedłożony zostanie Sejmowi preliminarz budżetowy oraz zabierze głos p. Premjer Bartel, który uzasadni przedłożenie rządowe. Na tem że posiedzeniu ma być przeprowadzona dyskusja generalna oraz przekazanie budżetu sejmowej komisji budżetowej, poczem nastąpi tygodniowa przerwa w plenarnych obradach. Około 7 listopada Sejm odbędzie kilka posiedzeń, poczem nastąpi ponowna przerwa z powodu uroczystości 10-lecia niepodległości Polski. Następnie prace Sejmu będą już prowadzone w normalnych torach.

Drugi dzień procesu „cieszyńskiego".

NALEŻY SIĘ SPODZIEWAĆ ZATWIERDZENIA WYROKU I INSTANCJI, PRZYSĄDZAJĄCEGO DOBRA KOMORY CIESZYŃSKIEJ POLSCE.

Katowice, 19 października. (Tel. G. P.). Drugi dzień w toczącym się obecnie procesie apelacyjnym o dobra Komory Cieszyńskiej wypełniły przemówienia zastępców stron. Ze strony prokuratorji generalnej zabierali głos: dr. Sahanek, delegat prokuratorji gen. w Katowicach i jego zastępca dr. Górnisiewicz. Ze strony powodów adw. Wolny, marszałek sejmu śląskiego, prof. Allerhand i dr. Mildwurm, poczem o g. 7.30 wieczorem przewodniczący trybunału zamknął rozprawę, zapowiadając wydanie wyroku na piśmie.

Przebieg procesu pod względem prawniczym stał na niezwykle wysokim poziomie. Według opinji tut. kół prawniczych należy się spodziewać zatwierdzenia wyroku I. Instancji.

Komisje wyznaczania cen

na artykuły pierwszej potrzeby.

Warszawa, 19. października. (st). W ostatnim dzienniku ustaw ukazało się rozporządzenie Min. spraw wewn. **o komisjach do wyznaczania cen.** Rozporządzenie to daje wojewodom prawo **oznaczania cen na artykuły pierwszej potrzeby, jak zboże, przetwory zbożowe, mięso.** Wojewodowie będą mogli **przekazywać swoje uprawnienia** w tym względzie — starostwom lub zarządom gm. miejskiej wzgl. wiejskiej. **Ceny będą wyznaczane przez władze administracji ogólnej** po zasiągnięciu opinji komisji fachowej przy tych władzach powołanej. — W skład komisji wchodzą przedstawiciele spożywców i producentów. Komisje są również powołane do wyrażania swej opinji w sprawach **dotychczasowych przekroczeń** rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku.

—o—

KONFERENCJA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO Z PREMJ. BARTLEM

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 października. (AB) Marsz. Piłsudski przybył dziś do Prezydjum Rady Min. w godzinach popołudniowych i **odbył z Premjerem Bartlem konferencję.** Konferencja ta trwała półtorej godziny.

WYJAZD P. PREMJERA BARTLA DO POZNANIA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 19. października. (A. B) **P. Premjer Bartel wyjechał do Poznania.** Po drodze zwiedzi zakłady zbożowe w Bydgoszczy, gdzie mają powstać elewatory dla państwowych rezerw zbożowych. W samym Poznaniu p. Premjer zabawi dwa dni, gdzie zwiedzi tereny powszechnej wystawy krajowej. Do Warszawy wraca w poniedziałek.

—o—

AMBASADOR FRANCUSKI U MIN ZALESKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 19. października. (A. B) Min. spraw zagr. Zaleski przyjął dziś ambasadora francuskiego p. **La Roche.** Konferencja ta pozostaje w związku z odbyciem rozmów, które będą prowadzone w Paryżu **o traktat handlowy polsko - francuski.**

—o—

ZAOPATRZENIE B. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 19. października. (st.) Ostatnio ogłoszone zostało rozporządzenie wykonawcze Min. skarbu **w** sprawie **zaopatrzenia b. skazańców politycznych.** Ubiegający się o nie powinni wnieść prośbę do Min. skarbu, dołączając oryginały lub uwierzytelnione odpisy wyroków, skazujących na ciężkie roboty lub więzienie. Uwzględniane są również inne dowody, n. p. przez świadków. Zaopatrzenia mogą otrzymać **również wdowy i sieroty po b. skazańcach politycznych.** Wypłaty odbywać się będą przez PKO. Przy Min. skarbu zorganizowana będzie **specjalna komisja kwalifikacyjna,** do której będą wchodzić przedstawiciele b. więźniów politycznych. Pierwsze posiedzenie komisji odbędzie się za dwa miesiące.

—o—

SAMOBÓJSTWO C. K. ADMIRAŁA.

Wiedeń 19. października. (Tel. G. P.) Dziś popełnił tu samobójstwo przy pomocy gazu świetlnego b. kontradmirał floty austrjacko - węg. Antoni **Bourguignon** wraz z żoną. Liczył on lat 91, żona jego 43. Przyczyną samobójstwa zdaje się była melancholja pani B.

—o—

Niemcy chcą zgarniać wszelkie korzyści

nie dając Polsce niemal nic wzamian.

ISTOTNE PRZYCZYNY PRZERWY W ROKOWANIACH HANDLOWYCH. — DR. HERMES SZUKA NATCHNIENIA W BERLINIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 października. (AB) Historja ostatnich rokowań polsko-niemieckich o zawarcie traktatu handlowego, prowadzonych w Warszawie, które — jak wiadomo — przed kilku dniami zostały niemal że przerwane, przedstawia się następująco:

10 września odbyło się w Warszawie spotkanie przewodniczących obu delegacyj min. Hermesa i min. Twardowskiego. Obydwaj zgodzili się na traktowanie rokowań na szerokiej płaszczyźnie z tem, że Niemcy podkreśliły specjalnie **potrzebę unormowania stosunków gospodarczych polskich na zasadach szerokiego porozumienia.**

Delegacja polska oświadczyła, że stosowanie zasad genewskich, t. zn. **wolności wzajemnych obrotów handlowych** przez zniesienie zakazu przywozu, przy zastosowaniu tej koncepcji eksport polskich produktów hodowlanych, musiałby znaleść rzeczywiste możliwości **pełnego rozwoju** na rynku niemieckim, dla zrównoważenia eksportu przemysłowego niemieckiego do Polski. Przewidziane w konwencji genewskiej **możliwości ograniczeń weterynaryjnych mogą służyć jedynie do ochrony zdrowotności a nie jako środek dla uniemożliwienia importu.**

W toku prac komisyjnych strona niemiecka wysunęła bardzo znaczne **żądania zniżek,** idąc o wiele dalej, aniżeli w swoim czasie delegacja Lewalda.

Mimo przyjęcia zasad rokowań na szerokiej płaszczyźnie strona niemiecka stanęła w komisji weterynaryjnej, (posiadającej dla Polski zasadnicze znaczenie ze względu na eksport produktów hodowlanych) **na zasadzie protokołu berlińskiego z listopada 1927 r.** t. zn. obstawała przy **ustaleniu kontyngentu.** Wobec tego powstała kwestja, **jak Niemcy wyobrażają sobie traktat przyszły.** Było jasne, że taktyka niemiecka zmierza do zapewnienia sobie **maximum koncesji** dla swego eksportu.

Ostatnio odbyła się wymiana zdań między p. Hermesem a Twardowskim. Po kilku wymijających odpowiedziach p. Hermes oświadczył, że godząc się zasadniczo na przyjęcie zasady **wolnego obrotu,** zgodnie z uchwałami genewskiemi, **interpretuje je w ten sposób, że import węgla polskiego do Niemiec będzie nadal kontyngentowany przez rząd niemiecki (!), a co do importu produktów** hodowlanych z Polski do Niemiec, będzie stosowany **ogólny zakaz dla mięsa wołowego, wieprzowego, trzody chlewnej i bydła (!).** Wyjątek od tego zakazu będzie czyniony jedynie dla ściśle określonego kontyngentu mięsa wieprzowego, przeznaczonego dla fabryk. W ten sposób pragnęliby Niemcy uzyskać **pełne możliwości eksportu do Polski, podczas gdy dla Polski rynek niemiecki miałby być zamknięty.**

Wobec tego okazało się, że w takich okolicznościach komisje nie mogą pracować, **dopóki rząd niemiecki nie podda rewizji swego stanowiska.** Prace **w komisji prawniczej** zostały całkowicie prawie uzgodnione tak, że głównym ośrodkiem konferencji są **kwestje gospodarcze.**

Jak Niemcy obecnie ustosunkują się, to jest uzależnione od **poszczególnych interesów gospodarczych i czynników politycznych niemieckich.** P. Hermes wyjechał w środę do Berlina, **ażeby otrzymać od rządu niemieckiego zasadniczą decyzję. Na razie prace w komisjach nie są prowadzone,** a eksperci niemieccy wrócili również do Berlina.

Warszawa, 19. października (A. B.). W piątkowych dziennikach berlińskich pojawił się **szereg nieścisłości o rokowaniach.** Strona niemiecka — co stwierdzić należy z ubolewaniem — **nie zgodziła się na propozycję polską opublikowania ostatniej wymiany korespondencji** między delegacjami, co niezawodnie przyczyniłoby się do odpowiedniego zorjentowania opinji publicznej i wykazało właściwe przyczyny obecnej sytuacji w rokowaniach.

Delegaci niemieccy opuścili Warszawę.

POZOSTALI TYLKO CZŁONKOWIE SEKRETARJATU DELEGACJI.

Warszawa 19. października. (Tel. G. P.) Jak podaje „Przegląd Wiecz.“, **prócz przewodniczącego delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską dra Hermesa opuściła Warszawę również część delegatów niemieckich,** przedewszystkiem członkowie komisji taryfowo - celnej. W Warszawie pozostali jedynie członkowie **sekretarjatu delegacji.**

Przewodniczący polskiej delegacji do rokowań handlowych z Niemcami dr. Twardowski odbył dziś szereg konferencyj z przedstawicielami rządu.

—o—

Załamanie się strajku łódzkiego.

WSZYSCY PRACOWNICY MIEJSCY WRÓCILI DO PRACY. — URUCHOMIENIE DWU WIELKICH FABRYK WŁÓKIENNICZYCH. — RZĄD NIE BĘDZIE INTERWENJOWAŁ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19. października. (A. B.). Z Łodzi donoszą, że **wśród robotników panuje wielkie przygnębienie z powodu negatywnych rezultatów czwartkowych konferencji, odbytych w Min. pracy. Dziś powrócili do pracy wszyscy niemal pracownicy miejscy,** tak, że całkowicie czynne są: gazownia, tramwaje, rzeźnia itd. **Również powróciły do pracy organizacje zawodowe,** które przyłączyły się do strajku robotników włókienniczych dla zamanifestowania solidarności.

W godzinach południowych **zwołane zostało posiedzenie komisji strajkowej robotników włókienniczych** celem powzięcia dalszych decyzji. Uważają, że **ponowienie i rozszerzenie się strajku w obecnych warunkach jest rzeczą nieprawdopodobną,** a tembardziej, że w ciągu dnia dzisiejszego **powrócili do pracy w niektórych fabrykach włókienniczych robotnicy.** I tak podjęta została praca w wielkiej fabryce **Gayera** i w fabryce **Poznańskiego.** W tych warunkach istnieje przekonanie, **że strajk załamuje się. Min. pracy wobec odrzucenia przez obie strony arbitrażu rządowego, nie będzie więcej interwenjowało** w przedmiocie likwidacji zatargu w Łodzi. Powszechnie uważają, że ostrą fazę zatargu należy uważać za minioną.

Łódź, 19 października. W ciągu dnia dzisiejszego, a zwłaszcza popołudniu sytuacja rozwinęła się w ten sposób, że można już mówić o **chaotycznej likwidacji strajku.**

W Związku klasowym postanowiono trwać przy strajku, lecz **sytuacja wśród robotników jest taka, że coraz liczniejsze grupy samorzutnie powracają do pracy.** Zgłosiła się większa część robotników do zakładów Gayera, do Widzewskiej Manufaktury i do innych fabryk. Wszystkie fabryki gotują się do uruchomienia swych warsztatów w dniu jutrzejszym.

BOLSZEWICKIE PIENIĄDZE DLA STRAJKUJĄCYCH W ŁODZI

Warszawa, 19 października. (Tel. G. P.). „Kur. Warsz.“ dowiaduje się z wiarygodnego źródła, że przed trzema dniami komitet wykon. „Kominternu“ przekazał do Berlina telegraficznie **znaczną kwotę pieniężną dla komunistów łódzkich.**

FIASKO STRAJKU W OKR. BIAŁOSTOCKIM.

Białystok, 19 października. (Tel. G. P.). Zapowiedziany na dziś strajk **włókienniczy w okręgu białostockim nie rozpoczął się.** Robotnicy zjawili się rano w fabrykach i podjęli pracę. Od samego rana zebranie delegatów fabrycznych obradowało nad dyrektywami otrzymanemi z Centraln. Związków.

Jakie towary zagraniczne

winniśmy bojkotować?

LISTA OBEJMUJĄCA SIEDM GRUP ARTYKUŁÓW ZAGR.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19. października. (A. B.). Liga samowystarczalności gospodarczej ustaliła listę **siedmiu zasadniczych grup towarów, które zwalczać będzie w pierwszych dwu miesiącach swej działalności.** Lista ta obejmuje: 1) **materjały i wyroby włókiennicze,** 2) **wyroby dziane, konfekcję, galanterję,** 3) **wyroby skórzane,** 4) **jedwabie w postaci przędzy i tkaniny,** 5) **mydła kosmetyki i pachnidła,** 6) **obuwie gumowe,** 7) **wyroby szklane.** Liga uważa, że przywóz wymienionych artykułów **jest zupełnie zbyteczny,** ponieważ posiadamy **własny przemysł odpowiednio wysoko rozwinięty,** który może dostatecznie przetwarzać wyroby krajowe i zagraniczne i dostarczać je **nie w gorszym gatunku** od przywożonych z zagranicy.

PODRÓŻ INSPEKCYJNA MIN. KWIATKOWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 października (A. B.). P. min. przem. i handlu **Kwiatkowski** wyjechał dziś w podróż inspekcyjną do **Tarnowa, Chorzowa i Katowic,** przyczem do Tarnowa i Katowic towarzyszy p. Prezydentowi Rzpltej. Następnie p. Minister udaje się do Katowic, gdzie weźmie udział w zjeździe delegatów Ligi morskiej i rzecznej.

—o—

SENSACYJNE ARESZTOWANIA W KATOWICACH.

Katowice 19. października. (Tel. G. P.) Na wniosek prokuratora aresztowani zostali **dwaj dyrektorzy firmy „Ferro - Metal" Jan Szklarz i Florjan Hajda** pod zarzutem dokonywania oszustw. Za pobrane towary płacili oni wekslami nieistniejącej firmy berlińskiej. Jedna z firm poszkodowana jest **na przeszło pół milj. zł.**

—o—

GEN. PASŁAWSKI DOWÓDCĄ O. K. W TORUNIU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 19. października. (st.) Ajencja „Press" dowiaduje się, że na stanowisko dowódcy O. K. w Toruniu opróżnione przez gen. Berbeckiego, **mianowany zostanie gen. Pasławski,** który odznaczył się wybitnym talentem organizacyjnym, a zwłaszcza jako dowódca KOP-u.

—o—

POR. ZAĆWILICHOWSKI JEDZIE DO PARYŻA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 października. (AB) Dziś zameldował się u Marsz. Piłsudskiego sekretarz Prezydjum Rady Min. **por. Zaćwilichowski,** który wyjeżdża w najbliższych dniach na dwuletnie studja do Paryża.

—o—

POMNIK ZJEDNOCZENIA POLSKI W GDYNI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19. października. (st). Na cele pomnika zjednoczenia ziem polskich w Gdyni b. min. handlu i przem. Chrzanowski złożył 5 tys. zł. Pracownicy, kapitanowie, załoga państwowej żeglugi opodatkowali się na rzecz budowy pomnika stałym podatkiem w wysokości 2% od zarobków. W niedługim czasie będzie rozpisany konkurs na projekt pomnika.

—o—

46 OFIAR.

Praga 19. października. (Tel. G. P.) Ogólna ilość ofiar strasznej katastrofy budowlanej wydobytych z pod gruzów **wynosi 46 zabitych.** W całej Czechosłowacji zorganizowana jest zbiórka na rzecz rodzin ofiar.

—o—

REPRESJE WŁOSKIE WOBEC FRANCJI.

Paryż, 19. października (Tel. G. P.). Rząd włoski wydał rozporządzenie, na mocy którego **zakazany zostaje przywóz mięsa francuskiego do Włoch.** Tego rodzaju krok nieznany w stosunkach międzynarodowych wzbudził w kołach francuskich eksporterów mięsa **poważne zaniepokojenie, gdyż rząd włoski nie podał żadnych powodów tego zarządzenia.**

Projekt reformy Konstytucji

wypracowany przez klub B.B., jest już gotowy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19. października. (A. B.). Wedle informacji pochodzących z kół Bezpartyjnego Bloku, **projekt zmian konstytucyjnych,** pochodzący z inicjatywy tego klubu **jest już całkowicie opracowany.** Zmiany te zostały ustalone w porozumieniu z rządem. Z kół tych zapewniają, że zmianami temi **będą objęte jedynie dwie zasadnicze kwestje, tj. sprawa zmiany artykułów konstytucji, dotycząca uchwalania przez Sejm ustaw i wyrażania votum nieufności rządowi, względnie poszczególnym ministrom.** W tej mierze B. B. zgłasza szereg zasadniczych zmian, idących po linji **silnego autorytetu rządu,** dalej wysuwana jest **zmiana granicy wieku przy wyborach sejmowych. Prawo głosowania będzie posiadał obywatel, który ukończył 24 lat.** Zmiany opracowane przez B. B. idą po linji wytycznych, jakie przedstawił niedawno w wywiadzie dziennikarskim p. Prezes Rady Min. prof. Bartel.

—o—

RUMUNJA OTRZYMA POŻYCZKĘ.

Bukareszt 19. października. (Tel. G. P.) Z kół zbliżonych do rządu donoszą, że rokowania o pożyczkę zagraniczną **zbliżają się do końca.** Układ z Niemcami zostanie podpisany dzisiaj lub jutro, układ z Francją w najbliższym tygodniu.

Sprawa Atamańczuka i Werbickiego

przekazana ponownie sądowi lwowskiemu

SĄD NAJWYŻSZY CZĘŚCIOWO UCHYLIŁ WYROK NA OSKARŻONYCH O ZGŁADZENIE ŚP. SOBIŃSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19. października. (A. B.). **Przed Sądem Najwyższym w Warszawie odbyła się w ciągu dnia dzisiejszego rozprawa apelacyjna w sprawie Ukraińców Atamańczuka i Werbickiego, oskarżonych o zabójstwo śp. kuratora Sobińskiego okręgu lwowskiego.** Obaj — jak wiadomo — **zostali skazani we Lwowie wyrokiem sądu przysięgłych na karę śmierci. Od wyroku tego zgłosili zażalenie nieważności, tak, że sprawa była przedmiotem rozprawy przed Sądem Najwyższym.**

Późną godziną nocną zapadł wyrok, mocą którego Sąd Najwyższy uchylił wyrok sądu przysięgłych we Lwowie, o ile chodzi o passus odnośnie do oskarżenia o zabójstwo, natomiast podtrzymał werdykt przysięgłych w sprawie należenia obu uczestników do tajnej ukraińskiej organizacji wojskowej. Bronili adw. Śmiarowski, Starosolski i Szuchewycz ze Lwowa. Sprawa została przekazana ponownie do rozpatrzenia sądowi przysięgłych we Lwowie.

Turcja zrywa z Albanją

ODWOŁANIE POSŁA TURECKIEGO Z TIRANY.

Wiedeń 19. października. (Tel. G. P.) Dzienniki donoszą z Konstantynopola, że rząd turecki, który odmówił uznania królem Albanji Ahmeda Zogu, obecnie **odwołał swego posła z Tirany.**

Setka mużyków w płomieniach.

LUDZIE POSPOŁU Z KOŃMI PŁONĘLI JAK ŻYWE POCHODNIE.

Moskwa 19. października. (Tel. G. P.) W okolicach Biełgorodu wybuchł gwałtowny pożar w budynkach, w których znajdowało się 100 włościan, przybyłych wraz z końmi celem wzięcia udziału w zwózce buraków. **Trzej włościanie ponieśli śmierć, a 9 zostało silnie poparzonych.** Zginęło również 20 koni.

Przedśmiertne hieroglify Amundsena

na wyłowionym z morza baku benzynowym

NOWY DOWÓD, ŻE BOHATERSKI BADACZ BIEGUNA ZGINĄŁ W MORZU.

Oslo, 19 października. (Tel. G. P.). Do Valdersund zawinął norweski statek „Leif", który **przywiózł bak benzynowy, pochodzący z samolotu Amundsena „Latham". W baku pojemności 600 litrów znajdowało się jeszcze 30 litrów benzyny.** Na jednej ze ścian widnieje napis „Latham", na drugiej aluminiowej znajdują się napisy dokonane ołówkiem, są jednak tak zatarte, że nie zdołano narazie ich odcyfrować. Napisy te zawierają zapewne tajemnicę katastrofy hydroplanu.

Kapitan Larsen oświadczył, że „Latham" spadł w morze niedaleko Norwegji. O upadku na lód niema mowy, gdyż w tym wypadku bak benzynowy uległby rozbiciu.

Rząd norweski wyznaczył dzień 14 grudnia, w którym Amundsen dotarł swego czasu do bieguna południowego jako dzień poświęcony pamięci wielkiego badacza podbiegunowego

P. JAWOROWSKI NIE WYSTĄPI Z PPS.

Warszawa 19. października. (Tel. G. P.) Dzisiejszy „Ekspres Poranny" przynosi wywiad z posłem Jaworowskim, prezesem warszawskiego O. K. R. Prezes Jaworowski stwierdza, iż nie może być mowy ze strony jego grupy o wystąpieniu z PPS.

Jak podaje dzisiejszy „Ekspres Poranny", organizacja PPS. frakcja rewolucyjna zatwierdziła dziennik socjalistyczny „Przedświt" jako swój organ.

—o—

ZAKOŃCZENIE BIEGU DOKOŁA POLSKI.

Warszawa, 19. października (Tel. G. P.). Po 18 dniach został zakończony bieg sztafetowy K. O. P. i Straży Granicznej dookoła granic Polski. Sztafeta wschodnia przebyła całą przestrzeń 5.200 klm. w ciągu 17 dni 15 godzin i 50 minut, a pałeczka zachodnia tę samą przestrzeń w ciągu 18 dni, 4 godzin i 39 minut.

RUMUNJA NARESZCIE ULEPSZA SWE STACJE POGRANICZNE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 października. (AB) Rząd rumuński przystąpił do modernizacji wszystkich swych kolejowych stacji pogranicznych. Jedną z pierwszych będzie stacja Grigore, Ghica Voda na granicy polsko - rumuńskiej. Po znacznem powiększeniu jej znajdą się tam **lokale dla polskiej straży celnej i polskiej policji**

—o—

TRZĘSIENIE ZIEMI W SIEDMIOGRODZIE.

Temeszwar 19. października. (Tel. G. P.) Wczoraj dało się tu odczuć wstrząśnienie ziemi, które trwało 10 sekund.

—o—

STRAJK MARYNARZY W MARSYLJI.

Paryż, 18. października (Tel. G. P.). Według doniesień organu partji komunistycznej „Humanite", wczoraj w Marsylji wybuchł strajk między marynarzami floty handlowej. Istnieje obawa, iż **robotnicy dokowi** będą się solidaryzować z marynarzami i **ogłoszą strajk.**

NIEMA EPIDEMJI „DENGUE" W S. H. S.

Białogród, 18 października. (Tel. G. P.). Agencja Avala zaprzecza w sposób jak najbardziej kategoryczny wiadomościom prasy zagranicznej o rozprzestrzenieniu się na terytorjum Dalmacji epidemji dengue. Wiadomości podawane w tej sprawie przez prasę zagraniczną, są zupełnie bezpodstawne.

Każdy powinien zostać członkiem L. O. P. P.

Ponury splot wiejskich namiętności.

Romans wyrostka z dorosłą niewiastą

i zamordowanie kobiety przez najemnego zbira

POTWORNA ZBRODNIA W MOCZYRADACH. — OJCIEC AMANTA POSTANAWIA USUNĄĆ MATKĘ NIEŚLUBNEGO DZIECKA, BY POZBYĆ SIĘ ALIMENTÓW. — ARESZTOWANIE WSPÓLNIKÓW ZBRODNI.

Lwów, 20. października.

(—). Jak już donosiliśmy, 7. października br. **w Moczyradach,** pow. Mościska dokonano morderstwa na osobie trzydziesto-kilkuletniej Katarzyny Żołnierz, którą nieznany sprawca zastrzelił z karabinu, oddawszy strzał przez okno. Jako podejrzanego o to morderstwo aresztowano 21-letniego **Piotra Kawija,** który przyznał się do zarzucanego mu czynu i podał sensacyjne szczegóły. Oto Iwan Sydorowicz, **całkiem młody chłopiec,** utrzymywał z zamordowaną stosunki miłosne, owocem których było **nieślubne dziecko.** Po przyjściu na świat dziecka, Żołnierzowa wystąpiła przeciwko kochankowi **ze skargą o alimenta.** Ojciec Iwana, Ignacy Sydorowicz, liczący lat 55, któremu ta cała sprawa była bardzo nie na rękę, **postanowił pozbyć się Katarzyny i w tym celu namówił Kawija do zamordowania jej, obiecując wystarać mu się o potrzebne dokumenty i pieniądze na wyjazd do Francji.**

Po tych sensacyjnych zeznaniach aresztowano obu Sydorowiczów i wraz z Kawijem odstawiono do sądu okręgowego w Przemyślu.



Lwowski spadkobierca dolarowy

o swem „szczęściu".

WYWIAD „GAZETY PORANNEJ" U P. IZAKA PORDESA, KUZYNA AMERYKAŃSKIEGO SIEWCY DOLARÓW. — KŁOPOTLIWE SZCZĘŚCIE W SKLEPIE CUKIERNIANO - TYTONIOWYM. — WYBRANIEC FORTUNY W OPRESJI „UBOGICH KREWNYCH". — KIEDY SIĘ POZNAJE NIEZNANĄ RODZONĄ CIOTKĘ. — CZŁOWIEK, KTÓRY NIE CHCE BYĆ SŁAWNYM.

Lwów, 20 października.

19 bm. doniosła pierwsza „Gazeta Poranna" o **odziedziczeniu przez lwowską rodzinę Pordesów spadku w wysokości miljona dolarów, pozostawionego przez zmarłego w Ameryce Abę Pordesa.**

Do jednego z szczęśliwców, którego fortuna musnęła swem skrzydłem, Izaka Pordesa, właściciela trafiki, połączonej z cukiernią, udał się współpracownik naszego pisma, chcąc naocznie przekonać się, **jaki wpływ wywiera na człowieka takie** niespodziewane szczęście.

P. Pordesa zastaliśmy w jego niewielkim sklepiku w trakcie zachwalania jakiejś pani winogron, (chluba firmy), które naprawdę bardzo apetycznie wyglądały. Szczęście zdaje się nie wyszło p. Pordesowi na zdrowie. **250.000 dolarów nie można odrazu strawić, toteż p. Pordes wygląda źle, oczy ma podkrążone a na twarzy widnieją liczne bruzdy i fałdy.**

„Dwa lata

ciągnie się już ta afera spadkowa i Bóg wie, jak długo jeszcze ciągnąć się będzie — zaczyna opowiadanie p. Pordes. **Pieniędzy narazie nie mam, a we Lwowie zrobili tak wielki huk,** powiadają, **że mam otrzymać ćwierć milj. dol. Może być,** sam nie wiem, ile spadku przypadnie na moją część — ale obecnie **zadowoliłbym się — tysiącem —**

jednym tysiącem dolarów.

bo całego majątku niemam nawet stu dolarów. Kazano płacić podatek — nie miałem pieniędzy — **zajęli mi rzeczy** — muszę pójść do Urzędu prosić o zwłokę".

„Wie pan, — ciągnie p. Pordes — **że dziękuję Bogu, że sprawa ta trochę ucichła.** Tysiące ludzi przychodziło do mnie.

Tu p. Pordes przerwał, bo przyszedł klijent i zażądał „czystej sodowej". Po chwili „napojony" opuścił lokal i znowu zostaliśmy sami.

Setki krewnych — ciągnął nasz rozmówca — **których nie znam,** każdy przychodził z czemś innem, **co drugi prosił o pożyczkę,** niektórzy, ci uczciwsi zapewniali mnie, że **do 2 lat zwrócą dług z odsetkami,** inni prosili o kilkadziesiąt dolarów

tylko na godzinę!

— „Przychodzi do mnie **jakaś tłusta baba** w wieku około lat 60, **rozpościera ramiona, obejmuje mnie i całując kilka razy w głowę, krzyczy: „Kochany Izaku, jaka radość, płakałam ze szczęścia przez całą noc".**

— Kto pani? — pytam.

— Nie wiesz?, nie poznajesz, prawda, że jak ludzie dostają wielkie spadki, to nie poznają krewnych! **Przecie ja jestem twoją rodzoną ciotką!**

Jaka ciotka — **babę pierwszy raz w życiu widziałem.** Później „spuściła" tylko na kuzynkę, w końcu okazało się, że **przyszła po 5 dolarów. Wypędziłem spryciarkę na złamanie karku.** Takich przykładów mógłbym podać panu moc. Gdyby mtak zaczął wszystkim dawać, tobym chyba musiał mieć przynajmniej

Wielka wojna dostawców budowlanych

zakończona pozasądowem pojednaniem.

CO TAM KTÓRY WZIĄŁ PO GŁOWIE, TO SCHOWAŁ W GŁĘBI SERCA...

Lwów, 20 października.

(—) W listopadzie 1926 r. **Antoni Lipka,** z zawodu szofer i **Jan Pietrus,** przedsiębiorca przewozowy i właściciel realności, obaj wielokrotnie karani, fungowali jako **dostawcy szutru, piasku i cegły dla budowy gmachu pocztowego** na głównym dworcu. Gdy w listopadzie prowadzący budowę architekt Krzyżanowski zrezygnował z ich usług, a wykonanie dostaw powierzył Mikolajowi Czernemu i Alojzemu Czapelskiemu, Lipka i Pietrus napadli na **nowych dostawców** i grozili im zabiciem. Napadnięci zawiadomili o zajściu policję, która Lipkę i Pietrusa aresztowała. Wczoraj stanęli oni przed sędzią Świerczyńskim, oskarżeni o niebezpieczne pogróżki. W międzyczasie obie strony się pogodziły i na wczorajszej rozprawie poszkodowani zeznali odciążająco, twierdząc, że **pogróżki nie były tak bardzo niebezpieczne,** a zeznania złożone na policji były nieścisłe. Sędzia wobec tego wydał wyrok uwalniający od winy i kary.

Oskarżał prok. Paklikowski, bronili adw. dr. Szymon Weiss i dr. Żywicki.

Dobroczyńca ubogiej ludności żydowskiej

uwolniony od krzywdzącego go zarzutu.

WYPIEKAŁ PIECZYWO NIE DLA ZAROBKU, LECZ GWOLI BEZPŁATNEGO NAKARMIENIA INNYCH BIEDAKÓW.

Lwów, 20 października.

(—) W realności przy ul. Źródlanej 8 mieszka sześćdziesięciokilkuletni ubogi żyd, **Mendel Wolf. Już** od kilku lat stara się on zjednać sobie zasługi u Pana Boga, by dostać się do nieba i spełnia tzw. „dobre uczynki". Aczkolwiek sam nie ma żadnych stałych źródeł utrzymania, przez cały tydzień zbiera jałmużnę u swoich współwyznawców i za uzyskane pieniądze **wypieka wraz z żoną swą chleb i bułki,** które co piątku **rozdaje między innych ubogich żydów,** a między innymi także w domu starców żydowskich. Z tej strony znany go cała trzecia dzielnica, a także kahał żydowski, który niejednokrotnie **udzielał mu wsparcia na ten cel.**

Czego jednak nie zrobi osławiona zawiść ludzka. Doniesiono Magistratowi, że Wolf trudni się **pokątnym wypiekiem pieczywa zawodowo,** i że wypiek ten stanowi źródło jego utrzymania. Istotnie jednego dnia organa magistratu stwierdziły w jego mieszkaniu, iż zajmuje się on wypiekaniem pieczywa, wobec czego Magistrat **ukarał go grzywną.** Gdy mimo ukarania Wolf w dalszym ciągu kontynuował wypiek, Magistrat doniósł o tem władzy sądowej, celem pociągnięcia Wolfa do odpowiedzialności za **wykonywanie zawodu bez koncesji.**

Wczoraj Wolf stanął przed Trybunałem karno - skarbowym pod przewodnictwem radcy Zgórskiego. Oskarżony przedłożył zaświadczenie rabinatu, iż wypieka on pieczywo **jedynie dla ubogich, którym rozdaje je gratis,** wobec czego nie ma mowy by trudnił się zawodowym wypiekiem pieczywa w celach zarobkowych. **Sąd po naradzie wydał wyrok uwalniający Wolfa od winy i kary.**

Złodzieje łakomią się

i na końskie kiełbasy.

Lwów, 20. października.

(—). Przed sędzią Szulisławskim odpowiadali wczoraj Władysław **Burczyński** i Menasche **Beiner,** oskarżeni o kilka kradzieży. Między innymi w sierpniu włamali się oni do budki z mięsem końskiem Józefa Kirschnera przy pl. Teodora, gdzie skradli **ciężarki, wędliny końskie i inne rzeczy, wartości ponad 100 zł.** Po przeprowadzonej rozprawie sędzia zasądził ich **po 14 dni aresztu.**

—o—

Szydełko ograbił Szydełkę.

Lwów 20. października.

(—) Ubiegłej nocy trzech uzbrojonych sprawców napadło na powracającego z Łańcuta do Woli Rafałowskiej Kazimierza **Szydełkę** i zrabował mu portfel z kwotą 68 zł. — W wyniku dochodzeń aresztowano N. Czernotę i N. Szydełkę, obu z Woli Rafałowskiej, od których odebrano portfel wraz z gotówką. Nazwiska trzeciego sprawcy, którego również już ujęto, nie zdołano ustalić, gdyż wzbrania się on nazwiska swego podać.

—o—

Czeladnik stolarski

kolportował bolszewizm.

Lwów 20. października.

(—) Przed sądem przysięgłych rozegrał się wczoraj epilog przerwanej niedawno rozprawy przeciwko Józefowi Sitowskiemu, czeladnikowi stolarskiemu, oskarżonemu o kolportaż bibuły komunistycznej, o czem już obszerniej pisaliśmy w sprawozdaniu z pierwszego dnia rozprawy. Wczoraj po przesłuchaniu reszty świadków zapadł wyrok, skazujący Sitowskiego **na dwa miesiące więzienia.**

—o—

ze 2 miljony dolarów, w najlepszym wypadku **to narobię miljon 750.000 dolarów długów.** Wziąłem się na sposób, jak ktoś do mnie przychodzi, to powiadam, że **to nie ja odziedziczyłem, tylko inny Pordes...** Przepraszam, ale muszę sprzedać temu panu 10 płaskich.

— Boże mój, czekałem i czekam już dwa lata na spadek i zdaje się, że drugie tyle czekać będę. **Dajcie mi spokój** — kończy p. Pordes — **nie lubię być sławny,** dotychczas nim nie byłem i dalej być nie chcę.

Głębokie westchnienie i szczerze zmartwiony p. Pordes poszedł ważyć kilo jabłek, których zażądała jakaś fertyczna pokojówka dla swego amanta, czekającego na dworze przed sklepem.

Jotem.

Na wsi mordują...

Trupy na łąkach wiejskich.

Lwów 20. października.

(—) Z Żółkwi donoszą, że ubiegłej nocy w Derewni został zamordowany strzałem rewolwerowym w lewą pierś **Iwan Szeremeta.** Morderstwa dokonano na polu, poczem zwłoki przeniesiono do wsi. Bliższych szczegółów na razie brak. Dochodzenia w toku.

O podobnem morderstwie donoszą z Liska. Mianowicie na łące we wsi Łodynie został zabity przedwczoraj wieczorem 21-letni **Michał Pleśniarski.** Jako podejrzanego o to morderstwo aresztowano Michała Janczyszyna.

Namiętność do żelaza i miedzi

nagrodzona 4 miesiącami więzienia.

Lwów, 20. października.

(—). Przed sędzią Świerczyńskim odpowiadał wczoraj Michał **Martyniak,** oskarżony o szereg kradzieży. M. in. skradł on na szkodę Joachima Lodnera, właściciela budki z wodą sodową przy ul. Kazimierzowskiej **balon miedziany,** wartości 500 zł. — Dnia 30. sierpnia ten skradł ze składu starego żelaza przy pl. Gołuchowskich 70 kg. żelaza i został schwytany na gorącym uczynku tej kradzieży. Sędzia zasądził go **na 4 mies. ciężkiego więzienia.**

Oskarżał prok. Paklikowski. Bronił adw. dr. Żywicki.

Lotnik Macdonald zaginął.

CZY ZNÓW OFIARA PRZELOTU NAD ATLANTYKIEM?

Londyn, 19 października. (Tel. G. P.). Angielski lotnik Mac Donald, który wyleciał wczoraj w Har bour Grece na Nowej Funlandji, był widziany przez parowiec holenderski w odległości 600 mil na wschód od N. Funlandji. Od tej pory jednak brytyjskie min. lotnictwa nie otrzymało żadnej wiadomości. Na zachodnich wybrzeżach Irlandji ustawiono specjalne posterunki, które mają donieść o wylądowaniu Mac Donalda, istnieje bowiem przypuszczenie, że Mac Donald wylądował w jakiemś odludnem miejscu w Irlandji i nie mając radjostacji, nie może dać znać o sobie.

ZAGINIONY LOTNIK TRANSATLANTYCKI.

Londyn 19. października. (Tel. G. P.) **Poszukiwania za lotnikiem amerykańskim Mac Donaldem, który wystartował do lotu transatlantyckiego, nie dały dotychczas żadnego rezultatu.**

Dantejskie sceny w Vincennes.

ŻYWCEM POGRZEBANI POD GRUZAMI 7-PIĘTROWEGO GMACHU, WZYWAJĄ POMOCY. — PRZERAŻAJĄCE JĘKI KONAJĄCYCH OFIAR.

Vincennes, 19 października. (Tel. G. P.). Siedmiopiętrowy gmach, który się zawalił, przedstawia obecnie stos gruzów wysokości 11 m. Na miejscu katastrofy rozgrywają się straszliwe sceny. Jednego z robotników włoskich odnaleziono w pierwszych godzinach w nocy w pozycji stojącej, przyczem górną połowę ciała miał wolną, do pasa zaś przygnieciony był ciężkiemi belkami. Pomimo, że starano się podtrzymać jego siły, w chwili gdy o godz. 3 nad ranem uwolniono go, zmarł.

Drugi robotnik jest dotychczas przygnieciony gruzami, z pod których słychać bezustannie jego jęki. Z pod gruzów widać głowę i ramię nieszczęśliwego. Ojciec i brat jego znajdują się na miejscu katastrofy. W chwili obecnej cała akcja ratunkowa przy zwalonym gmachu ogranicza się do niesienia pomocy temu robotnikowi.

Vicennes, 19 października. (Tel. G. P.). Dotychczas z pod gruzów zawalonego domu wydobyto 7 trupów oraz 4 rannych. Jak przypuszczają, zasypanych jest jeszcze około 12 robotników. W czasie przesłuchania przedsiębiorca, który prowadził roboty budowlane, usiłował popełnić samobójstwo. Prace nad oczyszczeniem gruzów posuwają się szybko naprzód. Władze miejskie uchwaliły przyjść z pomocą rodzinom ofiar katastrofy oraz postanowiły urządzić pogrzeb na koszt miasta.

Znalazł się nowy „brylant“ „rewelacji“

O RZEKOMYCH ZAMIARACH POLSKI WOBEC KOWNA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 października. (st) Do osławionych „rewelatorów“ rządu kowieńskiego jak Majus, Pietkiewicz itd. przyłączył się jeszcze jeden przyjaciel i zausznik Pleczkajtisa. Pawłowski, aresztowany niedawno w Kownie. Zaczął on od „rewelacji“, że rząd polski składa 50 tys. zł. miesięcznie na emigrantów litewskich (!), wydaje pismo „Priman“ i dopomaga do obalenia obecnego rządu litewskiego. Na zjeździe emigrantów w dniu 22 sierpnia 1928 w Wilnie podobnie miała być przyjęta rezolucja, według której głównym celem emigracji jest właśnie obalenie tego rządu i zwołanie sejmu ustawodawczego. Wkońcu Pawłowski dodaje, że odezwy antyniemieckie znalezione w Kownie są pochodzenia polskiego (!).

Oszołomili go zatrutym papierosem

i zabrali pieniądze oraz spodnie.

ORYGINALNA A PRZYKRA PRZYGODA PROWINCJONALISTY NA UL. ŁYCZAKOWSKIEJ.

Lwów, 20. października

(—) Wczoraj rano przybył do Lwowa urzędnik prywatny, stale zamieszkały w Mikolajowie, Józef Stefanków, celem poszukania sobie posady. Na ulicy Łyczakowskiej przystąpiło do niego dwóch nieznanych mu osobników, którzy zaofe rowali się z **daniem mu posady** za pieniądze, które posiada przy sobie. Stefanków wręczył im wtedy 43 zł. i w tej samej chwili doznał zawrotu głowy i stracił przytomność. Gdy po chwili przyszedł do siebie, owych osobników już nie było, a nadto stwierdził brak pakietu, zawierającego parę spodni wartości 38 zł. — Jak poszkodowany przypuszcza, w czasie rozmowy oszuści oszołomili go dymem zatrutego papierosa. Policja wdrożyła energiczne dochodzenia celem wyśledzenia tych niebezpiecznych oszustów.

Na marginesie.

DUCHY W MEDYCYNIE.

Lwów, 20. października.

Pisaliśmy onegdaj o „nowej teorji naukowej“, usiłującej wyjaśnić powstanie raka przez działanie demonów. Jakkolwiek humorystycznie wygląda taka „teorja“, wypada przypomnieć, że około tajemniczej genezy złośliwych nowotworów powstały również inne przypuszczenia, dość bliskie tamtej „demonicznej“ hypotezie.

Mianowicie wśród lekarzy francuskich dość dawno już czynna jest szkoła, uważająca raka za następstwo pewnych procesów psychicznych, nie będących nawet chorobami, ale specjalną formą duchowego konfliktu. Przez usunięcie tych przyczyn nastąpić ma uzdrowienie. Podobno sporo wypadków z praktyki świadczy o skuteczności „mistycznej terapji“. Chodzi poprostu o to, aby usunąć to, co niepokoi sumienie, co jest stałym wyrzutem, i przywrócić utracony spokój.

Nie zamierzamy oczywiście ani bronić tej teorji, ani jej zwalczać. W każdym jednak razie owe rewelacje, pojawiające się od czasu do czasu na marginesie medycyny, owo powodzenie, jakiem wśród społeczeństwa nawet kulturalnego cieszą się znachorzy i „naturaliści“ świadczy najwymowniej, o niedoskonałości medycyny oficjalnej, o jej zupełnej bezradności wobec wielu chorób nękających ludzkość.

Kto zresztą przeglądnie historję medycyny chociażby za ostatnich 100 lat i porówna poszczególne „szkoły“ i „systemy“, niejednokrotnie zupełnie sprzeczne, ten nie będzie się dziwić żadnym nowym „odkryciom“. Któż nie pamięta, jak obowiązkowo z polecenia lekarza spijał przed każdem jedzeniem „trawiącą“ wódkę, aby za lat niewiele dowiedzieć się, że najokropniej zatruwał organizm. Był czas, gdy mięso białe było najzdrowsze, przyszedł okres, gdy osądzono, je jako ciężko strawne. Po kulcie słońca przyszły ostrzeżenia przed słońcem, po propagandzie wycinania migdałków wielki szacunek dla tych pożytecznych organów i tak bez końca.

Podobno jedynie „medycyna ludowa“ jest od wieków ta sama. Ale fakultety powiadają, że to głupstwo i zabobon.

Ani mieszkania ani pieniędzy.

Lwów 20. października.

(—) Wczoraj zjawiła się w policji p. Katarzyna **Wójcikowa** i doniosła, że niejaka **N. Ilkowa,** zam. przy ul. Kurkowej 33, miała jej ustąpić mieszkanie złożone z pokoju i kuchni za cenę 500 zł., przyczem 400 zł. wręczyła jej przy umowie. Gdy następnie udała się do wspomnianej realności, **by objąć** to mieszkanie, stwierdziła, że **padła ofiarą oszustwa,** gdyż Ilkowa jeszcze przed kilku dniami to samo mieszkanie **sprzedała niejakiemu p. N. Szalewiczowi,** (który tam mieszka i nie ma zamiaru go odstąpić), poczem z otrzymanemi pieniądzmi zbiegła. Policja zarządziła za nią poszukiwania.

Nasze wywiady.

Co powiedział „Gazecie Porannej" Maurycy Dekobra?

NAJWIĘKSZY SPRYCIARZ LITERACKI EUROPY WSPÓŁCZESNEJ. — TAJEMNICA POWODZENIA. JEGO ZAINTERESOWANIE LITERACKIE. — W CIĄGŁYCH ROZJAZDACH PO ŚWIECIE. — POWIEŚĆ O KOBIECIE POLSKIEJ.

Lwów, 20 października.

(b) Maurycy Dekobra jest obecnie **najpoczytniejszym autorem Europy.** Każda z jego powieści rozchodzi się **w setkach tysięcy egzemplarzy** i tłumaczona jest **na kilkanaście języków.** W tej niesłychanej popularności jest coś prawdziwie

zadziwiającego i niemal tajemniczego,

gdy się weźmie pod uwagę **istotne walory artystyczne powieści tego pisarza,** oraz gdy się go porówna z szeregiem autorów, stojących na



MAURYCY DEKOBRA.

szczytach kultury umysłowej i literackiej, a przecież mało znanych.

W bezpośredniem zetknięciu z Dekobrą szukaliśmy rozwiązania tej zagadki. Naszego wysłannika przyjął w wytwornym pokoju hotelu George'a **elegancki, wysmukły mężczyzna,** wyglądający na 30—35 lat **(Dekobra naprawdę urodził się 1885 r.).** Zarówno w wyglądzie, jak w mowie i obejściu posiada Dekobra **coś anglosaskiego.** Mówi spokojnie, niemal powściągliwie, a około ust krąży mu ustawicznie

uprzejmy, choć lekką ironją zabarwiony uśmiech.

Mamy przed sobą człowieka, który cieszy się **ogromnem powodzeniem** i jest tego świadom. Na palcach Francuza połyskują **brylantowe pierścienie.**

Dekobra z miną sławy, przyzwyczajonej do udzielania wywiadów, nie czeka na pytania, **lecz sam informuje obszernie interlokutora.**

— Byłem zrazu dziennikarzem — opowiada — żył we mnie jakiś **demon pośpiechu,** nie mogłem długo usiedzieć na tem samem miejscu. Toteż niebawem ruszyłem w świat i pisywałem do dzienników paryskich korespondencje **z Niemiec, Skandynawji, Rosji i Anglji.** Sam nie wiem, jak to się stało, że

doszedłem do literatury.

Moje liczne nowelki, rozsypane w dziennikach całego świata, mogłyby zrodzić przypuszczenie, że właśnie **od nich zacząłem.** Tak jednak nie było. Odrazu rzuciłem się **do pisania wielkich powieści.** Fundamentem mojej sławy stała się powieść **„Mon Coeur au Ralenti",** która rozeszła się po dzień dzisiejszy **w 360 tys. egzemplarzy.** Również inne moje utwory: **„La Madone des Sleepings", „La Gondole aux Chimeres", „Flammes de Velours", „Place Pigalle"** itd. zyskały sobie **sukces ogromny...**

— Przepraszam bardzo — przerywam sławnemu autorowi ten **potok autobiograficzny** — czy może mi pan powiedzieć, czemu przypisuje **pan sukces swoich powieści?**

— Starałem się stworzyć **romans kosmopolityczny,** któryby nie był związany specjalnie z Francją. Moja rodaczka Colette jest we Francji **bardzo poczytna, ale tak ściśle zrosła się z gruntem francuskim,** że poza Francją jest **prawie nieznana.** A tymczasem moje powieści przełożone są **na dwadzieścia trzy języki, nawet na żargon żydowski...**

Zapuszczam głębiej sondę.

— Jaki jest **sąd pański o współczesnej literaturze francuskiej?**

Na ustach Dekobry **rozbłyska ironiczny uśmiech.**

— Nie czytam nigdy powieści — odpowiada. — Nie znoszę wogóle **literatury beletrystycznej.** Nie przywiązuję do niej wogóle większej wagi...

— A przecież — oponuję — tyle arcydzieł ukazuje się obecnie w pańskiej ojczyźnie...

Dekobra milczy, a **uśmiech nie schodzi z jego ust...** Zdaje się tem milczeniem mówić: „Cóż mnie obchodzi taki **Claudel czy Valer,** których nikt nie czyta. **Jestem bezkonkurencyjny i nie potrzebuję się liczyć z nikim...**

— Najbardziej podobała mi się **powieść pańska pt.: „Place Pigalle".**

— Tak, ale widzi pan chciałem w tej rzeczy **odbiec nieco od smaku publiczności i...**

Dekobra nagle urywa. Chciał widocznie powiedzieć, że **to się na książce źle odbiło i „towar" poszedł znacznie gorzej.** Ten pisarz posiada bowiem **istotny talent,** lecz zaprzągł go całkowicie **do rydwanu mamony.** Dekobra usiłuje **zatrzeć ten chwilowy dysonans.** Zaczyna mówić szeroko i obszernie

o tajemnicach rzemiosła autorskiego.

Opowiada o konieczności połączenia **fikcji charakterów i stylu,** używa obficie **terminów literackich,** rzuca co chwilę słowo **„indywidualność artystyczna"** — wogóle stara się wysoko **dzierżyć sztandar sztuki i — powodzenia.**

A niech pan nie zapomni napisać, dodaje — że przybyłem do Polski, ponieważ **przygotowuję powieść,** której

bohaterką będzie kobieta polska.

Miałem jeszcze zagranicą sposobność zetknięcia się z waszemi kobietami i zainteresowały mnie one bardzo. Łączą jakiś **wdzięk naiwny z wysoką kulturą umysłową.** Rozumiem doskonale, **dlaczego Balzac pokochał tak gorąco p. Hańską...**

— Czy zna pan swego rodaka **Pawła Cazina,** który ub. roku bawił w Polsce i okazał się wprost znakomitym znawcą **literatury i kultury polskiej?**

Dekobra robi minę **bardzo zdziwioną. Potrząsa głową.**

Cazin? A kto to taki? Cóż takiego napisał? **Po raz pierwszy słyszę to nazwisko!**

— To przecież wybitny literat francuski, bardzo znany w pańskiej ojczyźnie.

— Nie słyszałem, nie wiem! — brzmi lakoniczna odpowiedź.

— Ale wracając do tematu — mówi Dekobra — chciałem panu jeszcze opowiedzieć, a to z pewnością zainteresuje czytelników pańskiego pisma, że po wygłoszeniu wykładów w kilku miastach polskich,

mam zamiar ruszyć do Indyj.

Szukam tam nowych dekoracyj dla sztuki, która wszędzie jest ta sama, a której na imię — **uczucia ludzkie.** Dusza ludzka jest właściwie wszędzie ta sama i wszędzie **równie banalna** (pogląd zasługujący na uwagę). Zmieniają się tylko kostjumy, język i wogóle to, co nazywamy kolorytem lokalnym. Dlatego w poszukiwaniu czegoś nowego **jeżdżą ciągle.** Indje zresztą znam trochę, ponieważ podczas wojny światowej przebywałem **na froncie indyjsko-brytyjskim,** a swe wspomnienia ująłem później w książce **„Messieurs les Tommies".**

A teraz — kończy Dekobra — **ofiaruję panu coś, co panu się do wywiadu przyda.**

Wręcza małą broszurkę, opatrzoną swoim portretem i ciekawem określeniem: **Maurycy Dekobra, powieściopisarz kosmopolityczny.**

— Z tej książeczki dowie się pan dokładnie **o moim życiorysie i o moich sukcesach.** Zwracam panu uwagę na artykuł pt.: **„Maurycy Dekobra wokoło świata".** Widzi pan te ryciny? Przedstawiają one odbitki fotograficzne moich portretów i artykułów o mnie, zamieszczonych **w gazetach całej kuli ziemskiej.** A tutaj ma pan **opinje prasy francuskiej.** Ojczyzna moja nie chce pogodzić się z moją popularnością w myśl zasady: **„nemo propheta in patria sua".** Ale, kto wie, może za lat dwadzieścia moje powieści będą stanowiły **taką samą syntezę epoki, jak „Ludzka komedja Balzaca"...**

Żegnam się wreszcie z powieściopisarzem francuskim.

— A proszę przyjść na mój odczyt — woła za mną — **będę tam mówił o rzeczach niezmiernie ciekawych!**

CO MÓWI NEMO.

NA DZIEŃ IRENY.

Wiele już w życiu uwiodło mię syren
A wspominaniom serca nie poddaję,
Lecz w dniu Imienin wszystkich w Polsce Iren
Specjalnie muza ma na baczność staje.

Od kilku dosyć doznałem katuszy
Nim przeminęły jako mary blade,
Lecz jedna w biurze generalnem duszy
Zajęła trwałą i mocną posadę.

Tej najwytrwalszej w radości i bólu
Życzę, jej pasjom dotrzymując kroku,
Ażeby każdy rój w jej pszczelim ulu
Pięć razy roił się każdego roku.

Ażeby ogród jej ręką zasiany
W ogrody zmienił się Szecherezady,
Gdzie róże, maki, lilje, tulipany
Krzyczą barwami wśród grania kaskady

By jabłoniły jej się wciąż jabłonie,
Gruszyły grusze i śliwiły śliwy,
Aby szparagi jej były jak konie
A bzy pachnące rozpuszczały grzywy.

By wreszcie w blasku słonecznego złota,
Skoro z pogodą ma odwieczny paktus,
Zdrowo jej chował się Nemo — niecnota,
Ten w jej ogrodzie najpiękniejszy kaktus.

„Profintern" wyasygnował 10 tys. rubli

NA RZECZ STRAJKUJĄCYCH ROBOTNIKÓW W ŁODZI.

Moskwa w październiku.

Odbyło się posiedzenie wykonawczego komitetu „Profinternu", poświęcone nadeszłym sprawozdaniom z przebiegu strajku **w Łodzi,** Czechosłowacji, Niemczech i in. krajach. Postanowiono wysłać w drodze telegraficznej do Łodzi poparcie **w kwocie 10 tys. rubli** (jest ono już drugie z rzędu), a na rzecz strajkujących w Australji wyznaczono **9.000 f. szterlingów.** Postanowiono zwrócić się do „Kominternu" z prośbą o dalsze poparcie wymienionych strajków.

Hallo! Hallo!

Lwów, 20. października.

Utarło się już zdanie, że „kto nie krzyczy w Polsce, ten nic nie dostanie“. Coś na tem jest. My Polacy nie lubimy krzyku, ale mu ulegamy na każdem polu i to łatwiej niż najpokorniejszej i najgrzeczniejszej prośbie. Wiedzą o tem dobrze nasze kobiety: awanturą lub choćby groźbą awantury uzyskują wszystko, czego zapragną. Wiedzą o tem dobrze urzędnicy państwowi, do czego prowadzą pokora, milczenie, lub deputacje do Warszawy. — W wiecznej pogoni za prawdą i życiowem doświadczeniem wyrobiłem w sobie żyłkę do eksperymentów. Życie jest tak bogate, że co krok daje nam do tego sposobność. A było to tak: przy ulicy Ossolińskich pod murem kamienicy siedzi żebrak, kaleka bez nóg. Jest to najgrzeczniejszy i najlepiej wychowany ze wszystkich żebraków w mieście. Nie molestuje przechodniów, nie wyciąga ręki, nie jęczy, ale miękko i delikatnie powtarza od czasu do czasu jedno tylko słowo: upraszam! Zaciekawiony tym niezwykłym typem, przystanąłem na chwilę. Przez dłuższy okres czasu nie wpadł ani jeden pieniążek do czapki, umieszczonej między bolesnymi kikutami obok nóg. Zrobiło mi się żal biedaka. Dałem mu 20 groszy i małą lekcję, że tą metodą daleko nie zajedzie, że trzeba wzmocnić dykcję i krzyczeć na przechodniów, ażeby powstrzymać ich w pogoni za interesami. Nauka moja nie poszła w las. Zaledwie doszedłem do ulicy Chorążczyzny, usłyszałem z oddali słowo: „upraszam“. Ale jakże inaczej teraz brzmiało? Jak było przepojone akcentami bolu, zgrozy, rozkazu? Krzyczało o litość, smagało w serce.

Powróciłem do stanowiska żebraka i śledziłem efekt. Był imponujący. Przechodnie zatrzymywali się co chwila, ofiary padały raz po raz w paszczę czapki. Dorzuciłem i ja jeszcze 50 groszy. I zapytałem:

— „No i cóż? Nauka nie poszła w las. Powiedz, czy nie jest lepszą nowa metoda“?

— „Niech panu Pan Bóg zapłaci. Dziękuję z całego serca“.

Tak jest! na ludzi trzeba krzyczeć.

Chochlik.

W kolonji dla trędowatych.

25 PACJENTÓW PRZEBYWA W ZAKŁADZIE KŁAJPEDZKIM. — ROZMOWA Z NAJSTARSZYM PENSJONARJUSZEM. — JAK SIĘ CHORY ZARAZIŁ... — TRĄD NIE JEST STRASZNY.

Berlin, w październiku.

(N) Jeden z dziennikarzy niemieckich odwiedził **schronisko dla trędowatych,** znajdujące się w zaciszu leśnem **w pobliżu Kłajpedy.** Z relacji jego dowiadujemy się, że w zakładzie przebywa

13 pacjentów.

z tego większa część kobiet. Wyróżnie się wśród pensjonarjuszy

niewidomy pacjent,

znajdujący się tam już od lat 25-ciu. Jest to rodzaj żywej kroniki tej kolonji. Nieszczęsny wygrzewa się na słońcu, a pokurczone, wszelkiego czucia pozbawione ręce, trzymają cienką laseczkę.

Pensjonarjusz zapytany przez dziennikarza powiedział mu, że **jedynym łacznikiem ze światem są dla trędowatych**

audycje radiowe.

Z dalszych jego zwierzeń okazało się, że **chory zaraził sie w Brazylji,** gdzie ojciec jego, jako inżynier

budował koleje.

Stało się to w ten sposób, iż ktoś jako 13-letniego chłopca **skaleczył go scyzorykiem w rekę.** Początkowo

nie odczuwał bolu.

Następnie jednak wystąpiły obrzmienia na szyji, i lekarze skonstatowali wówczas

trąd.

Dziennikarz informował się dalej w sprawie choroby i dowiedział się od lekarzy, że **trąd objawia się dopiero w 5 lat po zarażeniu.** Czasami jednak mija

18 do 20 lat.

zanim choroba się ujawni. Trąd nie jest **bardziej zaraźliwy, aniżeli gruźlica** i jeżeli zachowa sie odpowiednie środki ostrożności, **to można uniknać zakażenia.**

Brat rozpłatał bratu głowę.

KRWAWA TRAGEDJA RODZINNA POD STANISŁAWOWEM.

(Od naszego korespondenta)

Stanisławów, w październiku.

Widownią krwawej tragedji rodzinnej była onegdaj gmina Wodniki obok Stanisławowa. Oto między braćmi Skawrytko trwały już od dłuższego czasu

nieporozumienia

na tle majątkowem.

Onegdaj w nocy, kiedy Jurko Skawrytko, liczący lat 23, usnął, **zbliżył się doń młodszy brat Wasyl, liczący lat 20, i uderzył śpiącego tak silnie**

ostrzem siekiery w głowę,

że przeciął czaszkę nieszczęśliwca, aż mózg wyskoczył. Ciężko rannego włościanina odwieziono w **stanie beznadziejnym do szpitala powszechnego w Stanisławowie,** a tymczasem wyrodny brat

zbiegł

i dotychczas mimo energicznych poszukiwań policji nie zdołano zbrodniarza ująć.

System kartkowy w Moskwie.

ZOSTAŁ TAM WPROWADZONY Z POWODU CIĘŻKIEJ SYTUACJI APROWIZACYJNEJ.

(Telefonemat własny „Gazety Por.“).

Pogranicze sow., 19 października.

Z Moskwy donoszą: Ogłoszono oficjalne rozporządzenie rządu w sprawie wprowadzenia w stolicy **systemu kartkowego aprowizacji.** Kartki obejmują nie tylko chleb, **lecz również masło, jaja i wszystkie inne przedmioty pierwszej potrzeby.** Każdy mieszkaniec Moskwy zostaje przydzielony pod względem aprowizacji do pewnej kooperatywy, której książka członkowska stanowi jedyny dokument, **upoważniający do nabycia wyżywienia w ustalonych normach.** W innych większych miastach system kartkowy wprowadzono już od kilku miesięcy. W ogłoszonym z tego powodu oświadczeniu rząd nawołuje ludność do wytrwania i cierpliwości i zarazem wyraża nadzieję, **że począwszy od stycznia** można będzie zaspokoić potrzeby ludności **w wysokości 75—80 prc.** półgłodowych norm.

—o—

Popłoch wśród mężatek amerykańskich.

Nowy Jork, w październiku.

(N) Wśród mężatek amerykańskich zapanował istny **popłoch.** Oto setki zamężnych kobiet, zatrudnionych w biurach kolei Long Island w Stanach Zjednoczonych, otrzymało zawiadomienie, że **od 31 grudnia tracą posady.** Dymisja nie tyczy się wdów i kobiet, których mężowie zostali okaleczeni podczas służby na tej kolei.

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 21 X. 1928.

TEFFI.

PAMIĘTNIK MĘŻCZYZNY I KOBIETY

Mężczyzna pisze pamiętnik zawsze dla potomności. — Po mojej śmierci — myśli mężczyzna — znajdą to wśród moich papierów i potrafią ocenić jego wartość.

Mężczyzna nigdy nie mówi w swym pamiętniku o jakichkolwiek przejawach życia zewnętrznego. Wypowiada jeno swe głęboko filozoficzne poglądy na to, albo owo zagadnienie o znaczeniu wszechświatowem.

„5. stycznia. Czemże w istocie rzeczy różni się człowiek od zwierzęcia? Tem chyba jedynie, że musi codzień chodzić do biura, gdzie spotykają go tysiączne przykrości“.

„10. lutego. A nasze poglądy na kobietę. Rozkoszy i uciechy szukamy w niej, a znalazłszy je, oddalamy się od niej. Czyż nie ma takiego samego stosunku do kobiety — hipopotam?“

„5. kwietnia. Czem jest poczucie obowiązku? Czy jest to owo uczucie, które ogarnia człowieka, kiedy płaci weksel, czy też jest to coś innego? Być może, gdy po wielu tysiącach lat kartki te znajdą się w rękach myśliciela, on przeczyta te słowa i zaduma się nad niemi — jak ja, jego przodek daleki“.

“6. kwietnia. Ludzie wynaleźli aeroplan. Po co? Czy przez to można choćby na tysiączną część sekundy wstrzymać krążenie ziemi dookoła słońca?

Mężczyzna lubi niekiedy przeczytać komuś swój pamiętnik. Tylko, naturalnie, nie żonie — wszak żona i tak nic nie zrozumie. Przeczyta swój pamiętnik przyjacielowi klubowemu, albo panu, z którym zapoznał się wczoraj na wyścigach, albo wreszcie egzekutorowi sądowemu, który przyszedł z uprzejmą prośbą pokazania mu, jakie rzeczy w tym domu należą do pana osobiście“.

Aliści — pamiętnik pisze się nie dla tych czcicieli głębin ducha ludzkiego, jeno dla potomności i dla sławy.

*

Kobiety piszą pamiętnik zawsze dla pana W. albo dla pana S. Dlatego też każda pisze bezwarunkowo o swoim wyglądzie zewnętrznym.

„5. grudnia. Dziś wyglądałam szczególnie interesująco. Nawet na ulicy wszyscy się zatrzymywali i oglądali za mną“.

„5. stycznia. Dlaczego wszyscy tak szaleją za mną? Co prawda, jestem istotnie bardzo piękna. Zwłaszcza oczy, są one według wyrażenia Edwarda „błękitne jak niebo“.

„5. lutego. Dziś rozebrałam się przed lustrem. Moje lśniące złocisto ciało było tak piękne, że nie mogłam się powstrzymać i zbliżywszy się do zwierciadła pocałowałam z czcią moje odbicie, prosto w kark, gdzie puszyste loczki tak filuternie się wiją“.

„5. maja. Sama wiem dobrze, że jestem zagadkowa. Ale cóż mogę zrobić, jeśli już taką się urodziłam?“

„5. maja. Pragnęłabym umrzeć młodo, nader młodo, nie później, jak mając lat czterdzieści pięć. Niech powiedzą na moim grobie: „Życie jej było krótkie, niedłuższe nad pieśń słowika“.

„5. czerwca. W. znowu przyszedł. On szaleje, ale ja jestem chłodna jak marmur“.

„6. czerwca. W. szaleje. On mówi przedziwnie pięknie. Powiada: „Oczy pani są głębokie, jak morze‘. Ale nawet piękno tych słów mnie nie wzrusza. On podoba mi się — ale nie wzrusza mnie“.

„6. lipca. Odtrąciłam go. Ale cierpię. Blada jak marmur jestem, a moje szeroko rozwarte oczy cicho szepcą: „Dlaczego? Za co?“ Jerzy powiada, że oczy są zwierciadłem duszy. On jest bardzo mądry i ja dziwnie go się boję“.

„6. sierpnia. Wszyscy mówią, że stałam się jeszcze piękniejszą. Boże! Boże! Czem się to skończy?“

Kobieta nigdy nikomu nie pokazuje swego pamiętnika. Przechowuje go w szafie, zawinąwszy go przezornie w stare palto. Ale napomyka, kiedy trzeba, o jego istnieniu. Potem pokazuje go — naturalnie tylko z daleka — temu, komu trzeba... Potem daje mu na chwilę do potrzymania, a potem... potem nie może go już wszak odebrać siłą.

I „ten, kto trzeba“ przeczyta to co trzeba i dowie się, jak pięknie wyglądała 5 kwietnia i co mówili o jej piękności Edward i oszalały W.

I jeśli nie zauważył dotychczas wszystkiego, co trzeba, to przeczytawszy pamiętnik, z pewnością zwróci uwagę na to, co trzeba.

Pamiętniki kobiece nigdy nie przechodzą do potomności. Kobieta spala je, jak tylko spełnią swoje zadanie.

Tłum. **F. M.**

Trwały pomnik pamięci śp. kuratora St. Sobińskiego.

UCZCIJMY DZIESIĘCIOLECIE ODBUDOWANIA POLSKI OFIARAMI NA RZECZ BUDOWY SZKOŁY IM. SOBIŃSKIEGO I „OPIEKI NAD ZDROWIEM MŁODZIEŻY".

Lwów, 20 października.

„Więc przed te płaczki Twoje, co już
łzy otarły
Stanij Ty, niespędzony zaklęciem —
Umarły,
Lecz tą białą mogiłą patrzący i żywy
Wyrzutem krwawym straszny, gdyby
im się **skrzywił**
Ten ich poczciwy duch
Z a p o m n i e n i e m ! !.."

(Kaz. Brończyk.)

(.) Od tego pięknego motta zaczyna Obyw. Komitet uczczenia pamięci kuratora St. Sobińskiego swój apel do społeczeństwa, który podajemy poniżej w streszczeniu:

Obyw. Komitet uczczenia pamięci kur. St. Sobińskiego postanowił wznieść **dwa żywe pomniki,** jedną myślą scementowane: **szkołę w Kuhajowie** (z powodu obowiązujących przepisów o budowie szkół wiejskich) zmienioną na taką w **Kozielnikach, oraz na akcję „Opieki nad zdrowiem młodzieży".**

Po dzień 1 lipca br. zebrał Komitet **zł. 17.037.33.** Wypłacił TSL. **zł. 8.300** i taką kwotę „Komitetowi opieki". Dzisiaj ma do dalszej dyspozycji **około zł. 370.** W kwocie zł. 17.000 ofiary **działowy** wynoszą zł. 16.000, zaś ponad tysiąc jeden tylko datki starszego społeczeństwa. Ta drobna kwota mówi sama za siebie i nie potrzebuje komentarzy.

TSL. już rozpoczęło **budowę wspomnianej szkoły,** obliczonej w kosztorysie na **zł. 40.000,** a Komitet Opieki, upatrzywszy grunt w Karpatach, wszczyna pracę wraz z T. N. S. W. około budowy **Domu kolonijnego im. St. Sobińskiego.**

Jednakże z powyższego wynika, że **na realizację tych obu zamierzeń brak funduszów.** Natomiast Tow. **„Ognisko"** posiada podobno na budowę bursy **około 30 tys. zł.,** a inne Towarzystwa posiadają fundusze, dla których nie obmyślano dotychczas przeznaczenia.

Rząd dał hasło do autoinicjatywy Towarzystw w uczczeniu dziesięciolecia istnienia Polski **trwałymi pomnikami.**

Jednak istnieje olbrzymia rozbieżność w wyborze tych żywych pomników w kraju całym, w miastach, organizacjach, ba! w każdej szkole, niemal w każdej klasie... Czy to ma być symbolem zrośniętych ofiarą krwi „orląt", **członków** Ojczyzny? Czy realnie myślący uwierzą, że Lwów postawi **aż siedm domów-pomników!?**

Apelujemy zatem do Pp. wychowawców: w imię solidarności i jedności wybierzcie dwa cele tak szlachetne i piękne, poświęcone uczczeniu pamięci kuratora Sobińskiego. Niech na te cele młodzież szkolna składa ofiary w radosną rocznicę dziesięciolecia.

Marceli Gajewski
prezes Komitetu Opieki.

—o—

Kadryl p. Małaczyńskiego

NARAZI GMINĘ NA ZNACZNE KOSZTA I BĘDZIE POKRZYWDZENIEM ZASŁUŻONYCH PRACOWNIKÓW.

Lwów, 20 października.

(.) Niechętnie powracamy do sprawy poruszanej już niejednokrotnie na łamach „Gazety Porannej", z uwagi na to, że definitywne jej załatwienie należy do powołanych do tego władz. Sprawą tą jest działalność **p. Małaczyńskiego,** wyniesionego specjalnymi względami poprzednich rządów na odpowiedzialne stanowisko generalnego dyrektora dóbr miejskich. Do zajęcia się jednak tym tematem zmusza nas względ na dobro miasta, które wymaga, aby na niektóre zarządzenia p. M. zwrócić uwagę p. komisarza Nadolskiego.

P. Małaczyński w swojem samowolnem dysponowaniu ludźmi i kapitałami miasta przeprowadza obecnie ciekawe

chassé croisé na leśniczówkach, należących do kompleksu dóbr miejskich. Zupełnie niepotrzebnie a wbrew zasadom sprawiedliwości ma nastąpić w najbliższym czasie **przesunięcie czterech leśniczych z ich dotychczasowych stanowisk.**—

I tak w pierwszej linji **p. Szczurowski z Zubrzy, który ma za sobą dwadzieścia kilka lat nienagannej służby, a z tego szesnaście lat na obecnem stanowisku,** ma być jedynie z powodu widzimisię p. Małaczyńskiego przeniesiony na znacznie podrzędniejszą posadę, bo na podleśnictwo do Brynic, przyczem podkreślić należy, że bawiąca niedawno we Lwowie komisja lustracyjna z Warszawy nie miała dość gorących słów pochwały dla pracy p. Szczurowskiego. — Podobnie, **niczem nieuzasadniona degradacja spotyka drugiego zasłużonego leśniczego dóbr miejskich p. Figurę, który z Woli Dobrostańskiej ma być przeniesiony na podleśnictwo do Błotni.** Miejsce tych dwóch zasłużonych długoletnich pracowników mają zająć dwaj urzędnicy młodsi latami pracy i wiekiem: pp. **Harasymowicz i Golin.**

W powody tych nieuzasadnionych niczem przesunięć zapewne zechce wglądnąć **p. kom. Nadolski,** gdyż **nietylko są one krzywdzące dla zasłużonych pracowników, ale nadto narażają gminę na zupełnie niepotrzebne wydatki,** gdyż koszta tej kadrylowej zabawy p. Małaczyńskiego — to jest przeniesienie czterech urzędników z miejsc, na których mogą zupełnie dobrze pozostać — **wyniosą ponad 15 tys. zł.,** które to pieniądze zapewne mogłyby być z większym pożytkiem użyte na inny cel.

Wszyscy ozdobimy swe okna

nalepkami

W DNIU 11. LISTOPADA, JAKO W DZIEŃ ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI.

Lwów, 20 października.

Sekcja Finansowa Lw. Wojewódzkiego Komitetu Obywatelskiego uczczenia 10-lecia niepodległości państwa polskiego przystąpiła do wydania **nalepek iluminacyjnych na okna i trwałych, metalowych** odznak pamiątkowych.

Tak na nalepce, jak i na odznace będzie umieszczone **godło państwowe najnowszego wzoru,** zatwierdzone przez Radę Ministrów, oraz daty: 1918—1928.

Celem ustalenia nakładu nalepek i odznak pamiątkowych Prezydjum Sekcji apeluje gorąco do wszystkich komitetów prowincjonalnych, do reprezentantów władz, stowarzyszeń, związków, do dyrekcyj szkół — **o nadesłanie pisemnych zamówień na nalepki iluminacyjne i na odznaki pamiątkowe,** a to na adres prezesa, p. dr. Stefana Uhmy, dyrektora Miejskiej Kasy Oszczędności we Lwowie, ul. Wałowa l. 9, możliwie już w terminie **do dnia 25 października br.** Wielce ułatwiłoby pracę, gdyby z poszczególnych miejscowości napływały **zbiorowe zamówienia.** Ekspedycja nalepek i odznak pamiątkowych rozpocznie się już w pierwszych dniach miesiąca listopada br. Czysty dochód z rozsprzedaży jest przeznaczony na wszystkim nam drogi cel — budowę **DOMU ŻOŁNIERZA** we Lwowie. Ceny będą przystępne.

W dniu 11 listopada — jako w dniu **ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI — ozdobimy wszyscy swe okna nalepkami z godłem naszego państwa.** Trwałą pamiątką dla nas będzie zakupiona w tym dniu odznaka metalowa z godłem Polski niepodległej.

—o—

Ojciec zastrzelił syna

Berlin, w październiku.

(N) Rozegrała się tu **niezwykle krwawa tragedia rodzinna.** Oto 62-letni fabrykant cygar Neumann zastrzelił po gwałtownej **sprzeczce swego dwudziesto letniego syna.** Stało się to w chwili, kiedy synalek w stanie podchmielonym usiłował przemocą wydobyć od ojca pieniądze na dalszą hulankę.

—o—

Pożar trybuny

w czasie meczu footbalowego.

Lwów. 20. października.

W Nitrze na Słowaczyźnie wybuchł podczas zawodów w piłkę nożną na drewnianej trybunie silnie obsadzonej przez widzów **pożar, który ją doszczetnie zniszczył.** Szkoda wynosi około 150 tys. kor. c. Z widzów nikt nie odniósł obrażeń.

—o—

Z sali odczytowej.

DZIECKO W KRYMINALISTYCE.

Wykład prok. Alojzego Gürtlera w sali Kasyna i Koła lit.-art.

Lwów, 20. października.

(jp.) W rzędzie wieczorów, urządzanych przez Koło lit.art., szczególniej żywe zainteresowanie wywołał tak ze względu na temat, jak i na osobę prelegenta **wykład p. prokuratora Alojzego Gürtlera p. t. „Dziecko w kryminalistyce“.**

Nader zajmującą prelekcję rozpoczął prok. Gürtler od **zarysowania psychiki dziecka:** rozwoju jego wyobraźni, od pierwszego zbudzenia się świadomej myśli do 14 wzgl. 16 roku życia. Przechodząc te fazy zaznaczył, że dotychczas **wychowawcy a zwłaszcza rodzice za mało zajmują się poznaniem istoty dziecka,** sposobu jego myślenia i odczuwania, **wiedzą o kształceniu wzniosłych uczuć w młodocianej istocie, jakoteż o tem, co tę młodą duszę paczy i niszczy.** Wykazywał jak wielkie jest **znaczenie wpływów postronnych w kształtowaniu** się świadomości dziecka, poznaniu dobra i zła, jakoteż wyrobieniu woli i charakteru.

Szczególniejszą uwagę poświęcił prelegent **skłonności młodocianych do naśladownictwa, wykazując na przykładach, jak wielką rolę odgrywa ten czynnik w popełnianych przez dzieci czynach zbrodniczych.** Dziecko, które w znaczeniu kryminalistyki nie może być poczytane za zbrodniarza, pod wpływem tych skłonności do naśladownictwa, wskutek lektury nieodpowiedniej, widowisk, a zwłaszcza filmów kryminalistycznych, jakoteż zabaw nieodpowiednich, popełnia często **czyny kwalifikowane jako ciężkie nawet zbrodnie w kodeksie karnym.** Na takie patologiczne kształtowanie psychiki dziecka wpływa także w wysokim stopniu **rozstrój nerwowy, wywołany zmęczeniem, nieodpowiednimi warunkami życia i złym stanem fizycznym. Przy ocenie przestępstw nieletnich sędzia winien brać te wszystkie czynniki pod silną rozwagę, by nie stosować tam kary, gdzie raczej wskazane są odpowiednie wpływy pedagogiczne.**

Mowca wskazał, że **kształcenie w dzieciach woli, charakteru, budzenie uczuć wyższych szlachetnych, poczucia piękna, moralności i obyczajności, a przedewszystkiem wychowanie religijne i narodowe są środkami do wytępienia przestępczości u młodocianych i przysposobienia państwu dobrych obywateli.**

Pod koniec swych wywodów prelegent zaznaczył, że **wielka przestępczość młodocianych,** jaka wystąpiła jako groźny symptom w latach wojennych i powojennych, **obecnie już wydatnie się obniża.** Nastąpiło to dzięki polepszeniu warunków życia dziecka, co dowodzi, że objaw ten był **wynikiem zaniedbania,** w jakiem żyły dzieci w tych czasach zwichniętej równowagi społecznej. **Co do Polski specjalnie, to można z zadowoleniem stwierdzić, że statystyka ostatnich lat wykazuje, iż przestępczość małoletnich jest u nas obecnie minimalna, a znacznie mniejsza w porównaniu do innych państw.**

Prelegent zaznaczył nakoniec, że reorganizacja szkolnictwa zmierza do wytworzenia idealnych warunków dla rozwoju charakteru i etyki młodocianych, zanim jednak te reformy zostaną przeprowadzone, to można śmiało mieć zaufanie, że **religijne i narodowe wychowanie młodzieży ustrzeże młode dusze od spaczenia i zepsucia.** Wypowiadając to przekonanie, mowca wyraził się z szczególniejszem uznaniem o nauczycielstwie szkół powszechnych, a zwłaszcza wiejskich, którego pracy należy w znacznej mierze przypisać, że na wsi polskiej przestępstwa małoletnich należą do rzadkości.

Metody konskrypcyjne w Turcji

ORYGINALNIE POJĘTY ANALFABETYZM.

Lwów, 20. października.

Co kraj, to obyczaj! Spisy ludności są w Europie niejako **codziennym chlebem.** Nie tak ma się jednak sprawa w europeizującej się Turcji. Brak doświadczeń w tym kierunku oraz specyficzne stosunki, uniemożliwiające naśladownictwo **metod zagranicznych, nabawiły władze tureckie nielada kłopotu.** Ostatecznie jednak znalazło się rozwiązanie i to **dość oryginalne.** Rozporządzenie rządowe nakazało **wszystkim mieszkańcom państwa pozostać w dniu spisu bezwarunkowo w domach! Równocześnie sztab 60.000 urzędników** rozpoczął mozolną wędrówkę po przydzielonych rejonach, spisując skrupulatnie odpowiedzi na piętnaście postawionych każdemu mieszkańcowi pytań. Utrudnianie urzędowania względnie sabotowanie odpowiedzi pociągało za sobą **wysoką karę pieniężną.** — W miastach szło jeszcze jako tako. Gorzej miała się sprawa w odległych prowincjach, gdzie urzędnicy konskrypcyjni mieli niejednokrotnie do zwalczenia **zacięty opór,** podejrzliwych mieszkańców, wietrzących w akcji całej **przemyślny t[illegible]k inspektorów skarbowych.** Wskazywały na to pytania w rodzaju: „Z czego utrzymuje się pan w braku zajęcia?“

Pytanie jedenaste brzmi: „Czy umie pan czytać?“ **Komentarz** do punktu tego charakteryzuje dosadnie dążenia rządu do unarodowienia państwa. Pytanie to tyczy się bowiem **tylko języka tureckiego.** Dzięki takiemu ujęciu kwestji zajdzie oryginalny wypadek, że obywatele tureccy pochodzenia greckiego, macedońskiego, armeńskiego, czy żydowskiego, stanowiący **główny trzon mieszkańców, umiejących czytać i pisać uchodzić będą oficjalnie za analfabetów.**

Skandaliczna afera w Bratisławie.

ŻONA PODSUNĘŁA MĘŻOWI CUDZE DZIECKO I ZAPEWNIŁA GO, ŻE TO ICH WŁASNE.

Praga, w październiku.

Wielka sensację wywołała w tutejszych kołach towarzyskich **afera z podstawieniem**

cudzego dziecka.

Osią całej afery jest **żona zamieszkałego w Pradze inżyniera 22-letnia piękna kobieta,** która pozostaje z nim od czterech lat w związku małżeńskim. Inżynier zajęty w swem przedsiebiorstwie w Pradze zwykł był raz lub dwa razy na tydzień przyjeżdżać

do żony.

Małżeństwo było bezdzietne, wobec czego mąż od dwu lat starał się

o rozwód.

Za namową swej matki zdecydowała się młoda żona

na rafinowane oszustwo.

Gdy mąż pozostawał dłuższy czas w podróży **wyszukała ona ubogą dziewczynę, która właśnie urodziła córeczkę i obiecała jej, że weźmie do siebie dziecko licząc trzy tygodnie i zaadoptuje je.** Dziewczynie nie podała adresu.

Zaaranżowano sprytnie

poród.

przywołano akuszerkę, a gdy ta zjawiła się w domu, objaśniła ją matka młodej małżonki, że już wszystko szczęśliwie sie odbyło. Mężowi wysłano telegram, a gdy ten zjawił się po czternastu dniach radość jego nie miała granic.

W międzyczasie **policja aresztowała dziewczynę** pod zarzutem, że

zgładziła swoje dziecko,

gdyż tłumaczeniu jej, że dziecko oddała jakiejś pani bez podania adresu

nie uwierzono

Dopiero sąsiedzi donieśli policji, **że dziecko inżynierowej jest właśnie dzieckiem aresztowanej dziewczyny.** Policja wszczęła dochodzenia i zrobiła doniesienie karne

o podsunięcie dziecka,

szczęśliwy niedawno mąż wniósł skargę o rozwód.

Z ilu osób składa się

normalna rodzina?

WYNIKI BADAŃ STATYSTYCZNYCH.

Lwów, 20 października.

(jp) Utarło się już mniemanie, **że normalna rodzina składa się z 5 osób: rodziców i trojga dzieci.** Nawet przy rozwiązywaniu problemów gospodarczych przyjmuje się tę liczbę za podstawową. Przeprowadzona obecnie w Stanach Zjedn. statystyka wykazała, **że pogląd ten nie odpowiada rzeczywistości, a normalna rodzina złożona z 5 członków jest już właściwie rzadkością. Jedna czwarta z ogólnej liczby rodzin,** jakie były przy statystyce brane pod uwagę, **nie miała wcale dzieci,** w drugiej czwartej było jedno dziecko, w trzeciej dwoje dzieci, a tylko w pozostałej części znajdowała się **rodziny, posiadające troje, czworo i więcej dzieci.**

Z tego wynika, że **liczba urodzin w rodzinach amerykańskich zmniejszyła się w ostatnich latach, a z pewnością i statystyka europejska nie wykazałaby większej ilości „normalnych rodzin“.** Wobec tego należałoby skorygować pojęcie normalnej rodziny w ten sposób, że co najwyżej składa się ona z **czterech członków, to jest rodziców i dwojga dzieci.**

W. ks. Mikołaj Mikołajewicz

otrzyma pensję

Z FUNDUSZÓW PAŃSTWOWYCH MOCARSTW SPRZYMIERZONYCH.

Paryż, w październiku.

Były głównodowodzący armją rosyjską w czasie wojny światowej, **wielki książę Mikołaj Mikołajewicz** mieszka — jak wiadomo — na wygnaniu w okolicy Paryża. Obecnie otoczenie w. ks. zwróciło się w jego imieniu do Rady ambasadorów z prośbą o wyznaczenie w. ks. Mikołajowi **stałej pensji ze skarbów państw** sojuszniczych. Prośbe umotywowano **wielkiemi zasługami w. ks. dla Ententy, oraz jego cieżką sytuacje materjalną.**

Jak donosi prasa paryska, Poincare i Mussolini przyrzekli całkowite poparcie tej prośby.

Rok o 13 miesiącach.

AMERYKAŃSKA AKADEMJA NAUK O REFORMIE KALENDARZA

Nowy Jork, w październiku.

(N) Spór o reformę kalendarza toczy się od **pierwszej chwili założenia Ligi Narodów.** Narazie kwestja ta nie jest przesądzona i znajduje się wciąż **w stadjum badań.**

Niemniej jednak interesować będzie ogół, że amerykańska narodowa akademja nauk w Waszyngtonie, która jest doradczynią swego rządu w sprawach naukowych, **opowiedziała się za wprowadzeniem kalendarza o trzynastu miesiącach.** Każdy miesiąc miałby **cztery tygodnie, z wyjątkiem stycznia, na który przypadałoby 29 dni.**

Ks. Paley zarzuca Sowietom kradzież

DZIEŁ SZTUKI Z PAŁACU W CARSKIEM SIOLE.

Londyn, w październiku.

(N) Wdowa po rozstrzelanym przez bolszewików **wielkim ks. Pawle Aleksandrowiczu, ks. Paley,** ogłosiła w prasie angielskiej **protest przeciw wyprzedaży dzieł sztuki przez Sowjety.** W proteście tym ks. Paley oświadcza, że dzieła te są **w przeważnej części jej własnością.**

Księżna zwróciła się do sądu angielskiego **z prośbą o obłożenie sekwestrem wszystkich skrzyń, zawierających okazy sztuki,** wywiezione przez Sowjety z pałacu księżnej w Carskiem Siole i przywiezione do Londynu.

Do okna załomotał młody puhacz...

Autentyczne zdarzenie, które nabrało aktualności.

ZNAKI I GŁOSY Z ZA ŚWIATA. — ZDARZENIE, KTÓRE POPRZEDZIŁO ŚMIERĆ TEODORA ROLANDA. — WSPOMNIENIE MŁODOŚCI. — PIERWSZA MIŁOŚĆ. — „JEDNO Z NAS MUSI UMRZEĆ MŁODO". — W MAJĄTKU DZIADKA. — PODCZAS BURZY. — MŁODY PUHACZ ZE ZŁAMANEM SKRZYDŁEM. — WIADOMOŚĆ O SAMOBÓJSTWIE.

Lwów, 20. października.

Starą historją są różne **opowieści o znakach i głosach z za świata**. Nie przywiązuje się do nich wagi i prawie się nie słucha, a jednak **w sferach aktorskich mówi się tylko o dziwnem zdarzeniu, jakie poprzedziło śmierć Teodora Rolanda.**

Śp. Teodor Roland, świetny niegdyś aktor, człowiek o czystej, pięknej duszy, żył w wielkiej przyjaźni ze śp. Kazimierzem Kamińskim.

Stratę Przyjaciela odczuł bardzo głęboko — **mówił tylko ciągle o Zmarłym,** powtarzając, że czeka od Niego

znaku z za grobu.

(Kiedyś za młodu obiecali sobie wzajemnie, że kto pierwszy z nich umrze, powiadomi drugiego, jak to tam jest za światem).

I rzeczywiście, w kilka dni po śmierci Kazimierza Kamińskiego miał

dziwny sen:

Na ogromnej scenie **stali półkolem ukostjumowani jacyś aktorzy,** a w tem półkolu stał w niebieskim mundurze **śp. Kamiński.**

Skinął na przyjaciela, a gdy ten podszedł, powiedział:

Powiadają, że umarłem, a **przecież ja żyję.** Spojrzyj na mnie. Widzisz, że żyję — nieprawdaż? — Śmierci niema. Nie wierz w śmierć. Żeby cię dowieść, że żyję...

Nie kończąc zdania,

pocałował go w usta.

Pocałunek był tak dziwnie rzeczywisty, że **śp. Roland przebudził się.**

Od tego czasu śp. Roland był

bardzo podniecony,

chodził ciągle, powtarzając: „Niema śmierci — na śmierci życie się nie kończy".

W miesiąc później **scena polska znowu okryła się żałobą po śp. Teodorze Rolandzie**, którego na wielką zagrobną scenę, wezwał pocałowaniem sennem śp. Kazimierz Kamiński.

*

Historja ta przypomina mi

zdarzenie autentyczne

z mego życia. Miałam wtedy **lat 8 czy 9.** Byłam nad wiek rozwinięta i posiadałam **bardzo wybujałą fantazję,** podsycaną **przez codzienną obecność w kinie i teatrze.** Uważałam się **prawie za dorosłą pannę,** a co za tem idzie —

kochałam się.

Wybrańcem mego serca był starszy o trzy lata ode mnie kuzynek mój — mały Kazio, uczeń 2 kl. gimn. Razem chodziliśmy do kina, do teatru, razem czytaliśmy **„Serce" Amicisa,** razem bawiliśmy się **w „rozbójników" i w „Robinsona Kruzoe".** — Przysięgliśmy sobie wieczną

miłość i przyjaźń.

(Dostałam wówczas od niego pierścionek za całe trzy kopiejki). Postanowiliśmy wtedy, że będziemy się bardzo kochać, ale że **nigdy się nie pobierzemy, bo... jedno z nas musi umrzeć młodo.** Dlaczego? — Niemam pojęcia — dość, że tak było postanowione. Które zaś pierwsze z nas umrze, to ukaże się drugiemu; ja

pod postacią jaskółki,

on **jako młody puhacz.**

Tego samego roku wyjechałam z „Królestwa" do „Galicji".

Wybuchła wojna,

minęło lat kilka — w różnych tarapatach wojennych, zapomniałam zupełnie o Kaziu, (a Kazio o mnie), o mojej miłości i danem przyrzeczeniu. Przed sześciu laty bawiłam **w majątku mego dziadka na wakacjach.** Upały były nieznośne. Drzewa, kwiaty, ludzie — wszystko było spragnione deszczu — a wreszcie **pewnej nocy przyszła burza** — była tak straszna, że

wszyscy pozrywali się ze snu,

pozapalano światła, a staruszka niania **ustawiła w oknach święte obrazki.** Naraz posłyszeliśmy

rozpaczliwy łomot

i na okiennej szybie **zobaczyliśmy przylepionego ptaka.**

Niania otworzyła okno i **do pokoju wpadł młody puhacz ze złamanem skrzydłem.**

Pozostał we dworze przez całą noc — a rankiem

gdzieś przepadł,

w niewiadomy sposób.

Zdarzenie to nie przypomniało mi jednak obietnicy Kazia. Przypomniała mi się ona dopiero w kilka dni, kiedy to dostałam zawiadomienie, że

Kazio zastrzelił się

tego dnia i o tej godzinie, gdy do mojego okna załomotał młody puhacz.

I nie wiem — i nikt mi z pewnością nie wytłumaczy, czy **był to dziwny zbieg okoliczności, czy znak z za świata.**

Irena Ładosiówna.

Akcja pomocy dla biednych.

W TEJ SPRAWIE ODBYŁA SIĘ KONFERENCJA.

Lwów 20. października.

Z inicjatywy r. **Frankowskiego,** zastępcy Komisarza Rządu, zwołaną została w pierwszych dniach października konferencja, na której r. Frankowski jako przewodniczący przedstawił **projekt organizacji dotychczasowego systemu elberfeldzkiego wspierania ubogich za pośrednictwem opiekunów ubogich.** Organizacja ta polega na tem, że wprowadza się **bony towarowe,** które w miejsce dotychczasowego rozdawnictwa wsparć gotówkowych, będą rozdzielane przez opiekunów ubogich ludziom potrzebującym opieki. Za te bony towarowe będą mogli ubodzy nabywać w sklepach miejskich artykuły pierwszej potrzeby. W wyjątkowych tylko wypadkach będą mogli opiekunowie ubogich **udzielać** również wsparć gotówkowych. Akcja ta z aplauzem przyjęta przez członków konferencji, dlatego dotychczas nie weszła jeszcze w życie, gdyż Magistrat nie otrzymał jeszcze odpowiedzi z mennicy państwowej w Warszawie, do której zwrócił się z zamówieniem sporządzenia bonów metalowych. Niezależnie od tej akcji Prezydjum miasta dąży do wprowadzenia z Nowym Rokiem **akcji bonów groszowych celem usunięcia żebractwa ulicznego.** Do akcji tej wciągnięte zostanie całe ofiarne społeczeństwo lwowskie.

Z życia prowincji.

Kronika tarnopolska.

(Od naszego korespondenta).

Tarnopol, w październiku.

10-lecie niepodległości Polski. W dniu 5. października br. zorganizował się Komitet 10-lecia niepodległości Państwa Polskiego, na czele którego stanął p. Wojewoda Kwaśniewski. Na posiedzeniu wybrano trzy komisje, a to: obchodowa z pułk. Wiktorem Wielkopolanin-Nowakowskim, fundacyjno-finansową z dyr. Franciszkiem Lewkowiczem i organizacyjno-propagandową z dr. Henrykiem Orlińskim na czele. Wszystkie trzy sekcje mają opracować cały program uroczystości.

Z miasta. Na ostatniem posiedzeniu Magistratu uchwalono między innemi wybrukować z kostek bazaltowych całą ulicę 3. Maja, do której to pracy już przystąpiono. Również uchwalono wybudować dworzec autobusowy na placu Sobieskiego, gdzie będzie postój wszystkich autobusów.

Młodociani mordercy. 19-letni Wasyl Jarmołka i Metoda Baranowski zadali Mikołajowi Turczyn, liczącemu lat 18, śmiertelne ciosy jakiemś tępem narzędziem, na drodze w przysiółku Popław, powiatu Skałackiego, tak że denat natychmiast skonał. Młodocianych morderców aresztowano.

Samobójstwo wypędzonej przez syna. Przed paru dniami popełniła samobójstwo Anna Nowosielska, lat 75, pochodząca z Toustoługu, pow. Zborów. Denatka rzuciła się pod nadjeżdżający pociąg towarowy gdzie natychmiast poniosła śmierć. Powodem tego kroku było wypędzenie jej przez syna z domu.

Pobicie posterunkowych P. P. Post. Sylwester Gaziński z Chorostkowa, nie będący w służbie, spotkał się z poszukiwanym złodziejem Iwanem Traczem. Gdy złodziej zobaczywszy posterunkowego, począł uciekać przy przeskakiwaniu przez płot upadł i tu dogonił go posterunkowy. W czasie szamotania się Tracz wyrwał Gazińskiemu broń i uderzył go w oko. Następnie skrył się na strychu stajni Blichowa. Na wezwanie Gazińskiego przybyło więcej posterunkowych i osaczyli Tracza, żądając złożenia broni, czemu ten odmówił. W czasie wywiązanej strzelaniny st. post. Brzeziński Kazimierz ranił Tracza w nogę. Po zaopatrzeniu rany Tracza odstawiono do szpitala w Czortkowie.

Kronika kołomyjska.

(Od naszego korespondenta).

Kołomyja, w październiku.

Z Rady miejskiej. Onegdaj po dokładnem przedstawieniu przez radcę Kozacz sprawozdania komisji rewizyjnej. Rada jednomyślnie udzieliła magistratowi absolutorjum z gospodarki za rok 1927/28. Ze sprawozdania komisji rewizyjnej uderzyło przedewszystkiem, że gazownia miejska jest deficytowem przedsiębiorstwem. Wobec tego więc należy się zastanowić, czy opłaci się nadal to przedsiębiorstwo utrzymywać. Zaległości podatkowe są znaczne, bo dochodzące 540.000 zł. Natomiast bardzo korzystnie przedstawiają się wyniki przedsiębiorstwa rzeźni i miejskiej elektrowni.

Po wybraniu komisji dla nadania nazw ulicom bocznym, burmistrz wyjaśnił niektóre sprawy i dał odpowiedź na cały szereg interpelacyj, poczem nadprogramowo wybrano komisję, która wspólnie z Magistratem zastanowi się nad sposobem uczczenia 10-letniego jubileuszu Niepodległości.

Malicka i Węgierko w Kołomyji. W najbliższym czasie zjedzie do Kołomyji para wybitnych artystów warszawskich, którzy wystąpią w świetnej komedji R. Bracca „Prawdziwa miłość". Publiczność kołomyjska oczekuje na tę biesiadę artystyczną z niebywałem zainteresowaniem, wypatrując z dnia na dzień miłych artystów.

Esperantyści w Kołomyji. Ubiegłego tygodnia zawitało do naszego miasta dwóch esperantystów, jeden Francuz, drugi Niemiec. Przybyli oni z Döbel (Saksonja), przez Wiedeń, Budapeszt, Munkacz, Huszt Kiereszmesz, Karpaty do Kołomyji, przejeżdżając rowerami 1800 klm. Po urządzeniu odczytu w gimnazjum ukraińskiem, w języku esperanckim i zwiedzeniu naszego grodu, goście udali się w dalszą drogę, a to: na Ukrainę, skąd mają zamiar ruszyć do Indji, a przez wyspy Indyjskie do Australji. Następnie drogą morską udadzą się do Japonji; z Japonji do Ameryki południowej i północnej. Celem podróży ich jest propagowanie języka międzynarodowego przez urządzanie odczytów i wykładów, oraz zwiedzenie całego świata. Według obliczenia esperantystów, okres podróży trwać będzie około 4—5 lat.

Pocięty nożami. Na ulicy Rzeźnianej wybuchła kłótnia pomiędzy wracającymi z „tłoki" kukurudzianej, młodzieńcami, w trakcie której Fr. Korzeniowski otrzymał w głowę kilka pchnięć nożami. Zaalarmowany posterunek policyjny bójkę zlikwidował, poczem winnych oddał do dyspozycji władz sądowych. Korzeniowski przeniesiony do domu, walczy z śmiercią.

Kolejarz zginął w Zimnej Wodzie

Lwów 20. października.

(—) Urząd ruchu zawiadomił wczoraj władze bezpieczeństwa, że w godzinach popołudniowych, przy semaforze wjazdowym stacji Zimna Woda, robotnik sekcyjny Teodor **Mekinia** dostał się pod pociąg Nr. 40 i poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki jego zabrano do instytutu medycyny sądowej.

Interesujący wynalazek.

Nowy Jork, w październiku.

(N) Dzienniki amerykańskie podają **sensacyjną wiadomość,** że p. Handley'owi, hodowcy drobiu w miejscowości Fanwood **udało się wyprodukować z wszystkich przeznaczonych do wylęgu jaj same kury.** Rezultat ten osiągnął hodowca przez **zastosowanie promieni X.** Dziennik amerykański „New Jork Wodl", z którego te informacje czerpiemy, bliższych szczegółów odkrycia nie podaje.

Wypadek w cyrku.

Berlin, w październiku.

(N) W cyrku berlińskim Buscha popisuje się **akrobata francuski Louis,** który występuje w numerze pt. „Gwiazda magnetyczna". Numer ten wymaga m. i. **jazdy na rowerze w kopule cyrkowej wysokości 30 m.** Ostatnio w czasie nocnego przedstawienia Louis produkując się

runął na ziemię

z wysokości 30 m., ale szczęśliwym zbiegiem okoliczności

wyszedł cało.

Mimo to policja przedstawienie przerwała.

KRONIKA

20 Października Sobota Jana K.nt., I.eny

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Sobota 20. październ. ernika o godz. 3-ciej pop. „Irydjon", przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota, 20. października o godz. 7.30 „Tajemnicza dama", operetka.

Niedziela, 21. października o godz. 3-ciej pop. „Opowieści Hoffmana".

Niedziela, 21. października o godz. 8-ej „Tajemnicza dama".

Poniedziałek, 22. października o godz. 7.30 „Mała grzesznica". 50% zniżki.

*

Teatr Wielki daje dziś popołudniu o godz. 3-ciej po cenach najniższych, „Irydjona" Zygmunta Krasińskiego. Będzie to zarazem dla młodzieży szkolnej ostatnia sposobność podziwiania na scenie tego arcydzieła literatury polskiej, schodzącego już zupełnie z afisza. Wieczorem o godz. 7.30 po raz trzeci operetka G. Edwardsa „Tajemnicza dama", której przedstawienia stale wypełniają amfiteatr do ostatniego miejsca. „Tajemnicza dama" będzie również powtórzoną w niedzielę wieczorem. W niedzielę popołudniu o godz. 3-ciej prześliczna opera fantastyczna J. Offenbacha „Opowieści Hoffmana" z p. Bedlewiczem w partji tytułowej. Ceny miejsc zniżone.

Następne premjery Teatru Wielkiego. Obok zapowiedzianej już na przyszły tydzień premjery najnowszej sztuki Włodzimierza Perzyńskiego „Dziękuję za służbę", kierownictwo Teatru Wielkiego przygotowuje potężne misterjum Karola Huberta Rostworowskiego „Miłosierdzie" w reżyserji p. Władysława Ryszkowskiego. Z okazji 10-lecia Niepodległości Polski urządzony będzie w Teatrze Wielkim uroczysty wieczór, który zakończy, napisany umyślnie na ten cel utwór Leona Żypowskiego „Spełnione ojców sny". Potem wznowiona będzie w związku z tą uroczystością pełna humoru, werwy i tężyzny komedja Fredry „Damy i huzary". W dziale operowym odbywają się przygotowania do wystawienia głośnej opery Wolffa-Ferrariego „Klejnoty Madonny".

Aleksander Uluchauow, znakomity reżyser oper zagranicznych, świeżo pozyskany dla sceny lwowskiej, przybył już do Lwowa i rozpoczął pracę reżyserską nad przygotowaniem drugiej premjery w dziale muzycznym opery Wolffa Ferrari „Klejnoty Madonny".

Powrót Edmunda Płońskiego na scenę lwowską. Dyrekcja Teatrów Miejskich podpisała kontrakt na sezon bieżący z dawnym ulubieńcem publiczności, barytonem opery Edmundem Płońskim.

*

TEATR MAŁY:

Sobota, 20-go godz. 7-ma i 9-ta wieczór: Premjera „Teatro dei Piccolo".

Niedziela, 21-go godz. 7-ma i 9-ta wieczór „Teatro dei Piccolo".

*

Marja Malicka i Aleksander Węgierko udają się na tournee po prowincji. Urocza para artystów warszawskich po prawdziwych tryumfach we Lwowie, wyjeżdża dziś na krótkie tournee artystyczne, które obejmuje następujące miasta: Kołomyja, Stanisławów, Drohobycz, Borysław, Sanok, Krosno, Jasło, Rzeszów, Tarnów, Przemyśl i Królewska Huta. Świetnym artystom warszawskim towarzyszyć będzie doskonale zgrany zespół Teatru Małego wiozący własne dekoracje i meble. Graną będzie słoneczna komedja R. Bracco „Prawdziwa Miłość". Występ znakomitej pary warszawskich artystów będzie nielada wydarzeniem artystycznem dla naszej prowincji.

Dziś Teatro Dei Piccolo w sali Teatru Małego. Fenomenalny włoski teatr „Sztucznych ludzi" z całą niezwykle skomplikowaną maszynerją, z olbrzymim bagażem i bardzo licznym personelem i służby zjeżdża do Lwowa i począwszy od dziś, soboty 20-go bm., dawać będzie po dwa przedstawienia dziennie w Teatrze Małym o godzinie 7-mej i 9-tej wieczór. Niezwykle urozmaicony repertuar obejmuje operę „Złodziej z Bagdadu", wyjątki z operetki „Gejsza" oraz „Music-Hall" z parodją Józefiny Baker, Jazz-Bandu etc. Wszystko to we własnych artystycznych dekoracjach i kostjumach wykonanych podług wzorów artystów malarzy. Występy teatru „Sztucznych Ludzi" budzą olbrzymie zainteresowanie.

NOWA POWIEŚĆ „GAZ. PORANNEJ"

Dziennik nasz, w nieustannem poszukiwaniu **powieści najbardziej wartościowych** zarówno pod względem formy jak i treści, — podzielić się może dziś ze swymi czytelnikami miłą wiadomością.

Oto udało nam się nabyć **wyłączne prawo przekładu głośnej powieści wybitnego pisarza francuskiego, G. G. Toudouze'a,** pod tytułem

TAJEMNICA MORDERCY

którą rozpoczniemy drukować **w doskonałym przekładzie znanego tłumacza Kazimierza Rychłowskiego.**

Powieść ta, **naprawdę nieprzeciętna,** rozeszła się po całym świecie **w setkach tysięcy egzemplarzy.** Niema w tem nic dziwnego, gdyż jest to naprawdę

utwór niezwykły,

pełen niesamowitej grozy, a trzymający uwagę czytelnika **w nieustannem naprężeniu.**

Oryginalny temat, — niewyzyskany dotychczas przez żadnego pisarza, — **a godny stanąć obok ponurych fantazji Poego, — żywa akcja, doskonały styl, wspaniałe w swej grozie obrazy z okolic podbiegunowych, tragiczny splot wypadków, miłosna sielanka wśród lodów podbiegunowych,** — wszystko to razem składa się na całość zgoła nieprzeciętną.

Jesteśmy też pewni, że czytelnicy nasi będą nam wdzięczni za zapoznanie Ich z tym jedynym w swoim rodzaju utworem, będącym **prawdziwą sensacją** literacką w najlepszem tego słowa znaczeniu.

---

*

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA.

Poniedziałek, 22 października: Leon Ślezak, I-szy tenor opery wiedeńskiej.

8665-4

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Błękitne noce".
AVENUE: „Macocha".
CASINO: „Danton i Robespierre".
CHIMERA: „Młodzieńczy szał".
GRAŻYNA: „Miłość Joanny Ney".
FATAMORGANA: „Grobowiec miłości".
KOPERNIK: „Małżeństwo".
LEW: „Gehenna zdradzonego męża".
LUNA: Eddie Polo.
MARYSIEŃKA: „Małżeństwo".
OAZA: „Car Iwan Groźny".
PALACE: „Marynarze i blondynki".
PASAŻ: „Postrach Dzikiego Zachodu".
UCIECHA: „Chińska papuga".

—o—

Trzy główne wygrane we Lwowie to trzy szlagiery Lwowa Wacia Morawska, Niura Ogoniok i Edward Rej, występujący w Kawiarni i Barze „Warszawa".

—o—

Prezes Dyrekcji Kolei Państwowych we Lwowie. Inż. Paweł Prachtel-Morawiański powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie z dniem dzisiejszym.

W uzupełnieniu wywiadu z WP. Dr. Ciepielowskim w sprawie VI. Kongresu Przeciwgruźliczego w Rzymie donosimy, że prócz wymienionych lekarzy lwowskich, brali udział w Zjeździe jako przedstawiciele Tow. Walki z Gruźlicą Dr. Węgrzynowski, pp. Crusensternowie, Dr. Cybulska oraz delegatki Stowarzyszenia Pielęgniarek zdrowia publicznego p. Majkowska i Dąbska.

Adwokat Dr. Michał Grek, prezes lwowskiej Izby adwokackiej, który podczas pierwszego procesu Habsburgów ze Skarbem Państwa o dobra Komory cieszyńskiej był jednym z rzeczników Fryderyka Habsburga, obecnie w rozprawie apelacyjnej nie występował jako rzecznik w tej sprawie w Katowicach.

Ze Stowarzyszenia Kupców Polskich we Lwowie. W związku z akcją, jaką podjęło polskie społeczeństwo w kierunku współpracy **w zwalczaniu bierności bilansu handlowego,** odbędzie się 21 bm. o godz. 11-tej przedpoł. w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Legjonów 1 (II p. przez podwórze) zebranie dyskusyjne z referatem Prezesa Stow. Dra Inż. Stanisława Bieńkowskiego pt. **„O roli kupiectwa w zwalczaniu bierności bilansu handlowego".** Na zebranie powyższe Zarząd Stowarzyszenia zaprasza jak najszersze koła kupiectwa polskiego we Lwowie.

Sprawa budowy stawu kąpielowego dla mieszkańców Lwowa postąpiła znacznie naprzód. W ostatnich dniach odbyły się dochodzenia wodno-prawne dla zbadania projektu. Komisji, która zebrała się w tej sprawie w Urzędzie gminnym w Zamarstynowie, przewodniczył z ramienia Starostwa lwowskiego referendarz Dr. Gergowicz. Gminę m. Lwowa zastępował syndyk miejski Dr. Stanisław Popiel z doradcami technicznymi. Obecni zastępcy władz oświadczyli się jednogłośnie za budową. Znawca techniczny inż. Województwa p. Janowski po dokładnem przestudjowaniu projektu wydał opinję przychylną budowie i zastrzegł protokolarnie, że budowa ma być ukończoną w całości najpóźniej do lat trzech. Jest zatem pełna nadzieja, że po uzyskaniu zezwolenia wodno-prawnego Gmina m. Lwowa będzie mogła z wiosną zacząć budowę tak doniosłego dzieła, jakiem jest wielki staw kąpielowy i sportowy dla miasta ćwierćmiljonowego, pozbawionego rzeki.

Teatr Związku Podoficerów Rezerwy przy ul. Długosza 20, daje 21 bm. „Wielką Rewję Artystyczno-Literacką" w 2 częściach (14 odsłonach). Po rewji danzing z udziałem całego zespołu artystycznego. Początek o godz. 7-mej wieczór.

Inauguracja ZPMD. we Lwowie. Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej Wyższych Uczelni Lwowa urządza dziś w sobotę, 20. października br. zebranie inauguracyjne związku. Inauguracja odbędzie się o godzinie 19-ej w lokalu Związku przy ul. Lindego 10 (parter). Osobnych zaproszeń na inaugurację nie rozsyła się i zarząd ZPMD. tą drogą zaprasza wszystkich członków i sympatyków na pierwsze ogólne zebranie w tym roku.

Magistrat skonfiskował jednemu z piekarzy lwowskich 104 bochenków chleba za przekroczenie taryfy maksymalnej. Oprócz tej konfiskaty piekarz ów pociągnięty zostanie do odpowiedzialności karno-administracyjnej.

Termin płatności podatków bezpośrednich. Izba Skarbowa przypomina, że dnia 15. bm. upłynął termin płatności **zaliczek na podatek przemysłowy od obrotu za III. kwartał, względnie za wrzesień 1928 r.,** tudzież, że w czasie od 15. paźdz. do 15. listopada jest płatna druga rata podatku gruntowego, oraz do dnia 1. listopada druga rata podatku dochodowego za rok 1928. Od należytości nieuiszczonych w terminie będą pobrane ustawowe koszty egzekucyjne i kary za zwłokę.

(—) **Włamania i kradzieże.** Marja Sobolewska, zam. przy ul. Dwernickiego 16 doniosła policji, że nieznany sprawca włamał się do jej mieszkania i skradł garderobę wartości 1500 zł. — Na szkodę Jakóba Weissa, zam. przy ul. Starozakonnej 7, skradziono wczoraj ze strychu bieliznę i garderobę wartości 500 zł.

(—) **Aresztowanie włamywaczy.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj Bazylego Feduszkę i Mikołaja Stecia, których przytrzymano w piwnicy Maksa Eugelkreisa, właściciela restauracji, skąd zamierzali włamać się do lokalu restauracyjnego.

(—) **Szyba wystawowa ofiarą nieostrożności furmana.** Jan Broszek, woźnica z firmy R. Grau (Źródlana 8), przez nieostrożność najechał wczoraj na wóz Olgi Palaczkowej, przyczem zaczepił o tylną oś i począł spychać wóz na chodnik tak, że dyszel wozu Pawlaczkowej przebił okno wystawowe sklepu z obuwiem Salamona Seklera przy ul. Gródeckiej 39, wyrządzając szkodę na 135 zł. Broszka aresztowano.

W czasie ostatniej propagandy przeciw importowaniu wyrobów zagranicznych, szkodzącemu naszemu bilansowi handlowemu, zostały uszkodzone w Warszawie automaty słynnej fabryki czekolady Suchard. Demonstranci nie byli widocznie poinformowani o tem, że wyroby czekoladowe i kakaowe Suchard produkowane są od szeregu lat w Krakowie.

Krakowska fabryka Suchard udowodniła, że i w kraju można fabrykować czekoladę i kakao przewyższające nawet najlepsze zagraniczne wyroby.

—o—

Dobra rada. — Jeżeli kilka przeróżnych środków rozwalniających głośno reklamowanych, nie dało pożądanego wyniku, należy bezzwłocznie zastosować **Cascarine Leprince,** najlepszy środek rozwalniający w ilości 1 lub 2 pigułki wieczorem podczas jedzenia. Sprzedaż we wszystkich aptekach.

—o—

Z dnia.

BERLIŃSKIE INFORMACJE.

Lwów, 20 października.

Mówi się, że każdy prawdziwy artysta ma swój własny styl, po którym można go zawsze poznać i który — do pewnych granic — można naśladować. Berlińska prasa, ilekroć informuje swych czytelników o Polsce, także czyni to nie bez stylu. Jest on — przyznajemy — dość trudny do odtworzenia. Ale spróbujemy dać kilka próbek.

Warszawa, 6. 10. Powszechną uwagę zwracała olbrzymia torba, z którą Marsz. Piłsudski ani przez chwilę nie rozstawał się w drodze powrotnej. Jak nas informują z wiarygodnego źródła, w torbie tej znajdują się autentyczne dokumenty nowego układu, zawartego podczas wizyty w Bukareszcie, a przyrzekającego Rumunji pas wybrzeża Morza Czarnego po Kaukaz w zamian za udzielenie pomocy przy zmianie Konstytucji.

Lwów, 7. 10. Tutejsza dywizja piechoty zbuntowała się i zajęła gmach „Proświty", doszczętnie niszcząc cenne zbiory gobelinów. Sześciu woźnych zostało wyrżniętych. Pertraktacje ze zbuntowanymi prowadzi siostra gen. Zagórskiego.

Wilno, 12. 10. Uchodzi za pewne, że w ciągu najbliższego tygodnia rozpocznie się ofenzywa przeciw Litwie kowieńskiej. Prez. Smetonie proponują w zamian za niestawianie trudności dożywotnią pensję i eksterytorjalną rezydencję w Brodach.

Sosnowiec, 15. 10. Wybuchł tu strajk 800 tysięcy górników. Miasto opanowane przez komunistów.

Nowy Jork, 16. 10. Kurs pożyczki polskiej spadł do zera.

Tu następuje krótka pauza celem złapania oddechu.

—o—

W kraju świętych Westalek i świętych krów.

OBYCZAJE KRÓLA BWATOMAI WPROWADZAJĄ W KŁOPOT GUBERNATORA ANGIELSKIEGO. — CZYSTE DZIEWICE I ICH OBOWIĄZKI. — OD CZYSTOŚCI NIESKALANEJ WESTALEK I ZADOWOLENIA ŚWIĘTYCH KRÓW ZALEŻĄ LOSY PAŃSTWA.

Londyn, w październiku.

(jp.) Instytucja Westalek nie zaginęła wraz z państwem rzymskiem. — Utrzymała się ona do naszych czasów w jednem z najoryginalniejszych królestw, pozostających pod protektoratem rządu brytyjskiego, mianowicie **w państwie króla Bwatomai, samowładcy Bunnyory w Ugandzie.**

Obyczaje tego króla są na ogół tak niezgodne z poglądami nowoczesnemi, że mimo całej tolerancji, dla zwyczajów krajowych, **angielski gubernator niejednokrotnie musi interwenjować u czarnego władcy, aby zechciał cokolwiek zmodyfikować swoje barbarzyńskie zarządzenia.** Do takich sympatycznych zwyczajów króla Bwatomai należy n. p. **odcinanie rąk swoim „telegrafistom“,** którzy bez posługiwania się aparatem radjowym przenoszą za pomocą sygnałów rozkazy królewskie od wsi do wsi, **odcinanie uszu doboszom** w razie najdrobniejszego zmylenia taktu. oraz **ścinanie głów murzyńskim Don Juanom, którzy odważą się na choćby najniewinniejsze zalecanki do trzech świętych Westalek państwa Bwatomai, Czystych Dziewic, których zadaniem jest dojenie świętych krów, pozostających w najwyższej czci u tego szczepu.**

Życie tych Świętych Dziewic nie jest bynajmniej usłane na różach. Do obowiązków ich należy **karmienie i dojenie świętych krów, oraz przyrządzanie posiłku Jego Królewskiej Mości. Ale co gorsza, na nich także ciąży odpowiedzialność za dobry stan żołądka króla Bwatomai,** a przy najlżejszych dolegliwościach władcy otrzymują od najwyższego kapłana dotkliwą chłostę.

Mimo tych kar, o życie świętych dziewic panuje w Bunnyoro wielkie staranie, **gdyż śmierć jednej z nich jest zapowiedzią nieszczęść dla plemienia.** Jeżeli zaś umrą wszystkie w krótkim czasie jedna po drugiej, to jest znakiem, iż **państwu grozi jakaś wielka katastrofa,** której tylko przez olbrzymią ofiarę można zapobiec, a to przez zmianę ustroju państwa lub przez zmianę osoby władcy.

Dla dobra państwa potrzebna jest również **bezwzględna czystość tych nowoczesnych Westalek.** Z tego powodu pozostają one **pod nieustanną ostrą strażą, aby nikt nie mógł na nie rzucić nawet śmielszego spojrzenia.** Młodzieniec przyłapany choćby na kontemplacji jednej ze świętych dziewic, podlega srogiej karze. Mimo to, znajduje się nieraz **śmiałek, który igrając z niebezpieczeństwem, wyciska pocałunek na poświęconych ustach Westalki. Zuchwalstwo swoje przepłaca życiem, a przed ścięciem głowy jest wystawiony na srogie tortury dla odstraszającego przykładu.**

Dla usprawiedliwienia tej srogości opowiadają dostojnicy Bwatomai następującą legendę: Przed wiekami znany był **środek dla zabezpieczenia bezwarunkowej czystości trzech Dziewic. Tajemnicę tego środka posiadał najwyższy kapłan plemienia, który przekazywał ją swemu następcy przy składaniu urzędu. Gdy jednakowoż ostatni posiadacz tej tajemnicy zginął gwałtowną śmiercią, zeszła ona wraz z nim do grobu i od tego czasu należy tylko przezornością strzec cnoty Westalek.**

O ile zatem życie Westalek w tych warunkach nie jest wcale do pozazdroszczenia, — to **najszczęśliwsze w państwie Bunnyory są bezsprzecznie święte krowy. Wolno im swobodnie spacerować po całem terytorjum państwa i wybierać sobie legowisko według upodobania.** Nawet jeżeli podoba się której z nich spocząć **na posłaniu królewskiem,** to monarcha musi czekać cierpliwie, bez okazywania najmniejszych oznak niezadowolenia, dopóki święte zwierzę nie raczy ustąpić mu miejsca. Obraza świętej krowy bowiem, sprowadza na kraj nieszczęście.

Zjazd adwokatów małopolskich.

20. bm. we Lwowie.

Lwów, 20. października.

Dziś, 20. b. m. odbędzie się we Lwowie w dużej sali gmachu Sądu karnego **zjazd 4-ch małopolskich Izb adwokackich** (Lwów, Przemyśl, Kraków i Sambor) i Izby adwokackiej w Cieszynie. Na porządku obrad zjazdu, który rozpocznie się o g. 4-tej popoł., będzie sprawa tzw. **wolnoprzesiedlności adwokatów,** tj. umożliwienia adwokatom małopolskim **wykonywania zawodu adwokackiego w Poznańskiem i b. Królestwie Polskiem i naodwrót, adwokatom innych dzielnic w Małopolsce.**

—o—

Nowe ceny pieczywa.

Lwów, 20. października.

Zarząd miasta Lwowa ustalił z dn. 20. października 1928 nowe ceny maksymalne na mąkę pszenną 50% i na chleb żytni z mąki 70%, a mianowicie od dnia tego 1 kg. mąki pszennej 50% w sprzedaży w młynie lub u hurtownika będzie kosztować 70 gr., zaś w sprzedaży detalicznej 77 gr., zaś 1 kg. chleba z mąki żytniej 70% w piekarni będzie kosztować 51 gr., a w sklepie lub na straganie 53 gr.

—o—

Tragedja nieszczęśliwego artysty.

SPÓŹNIONY UŚMIECH SZCZĘŚCIA. — LEKKOMYŚLNA I BEZDUSZNA ARYSTOKRATKA. — ZŁUDNE NADZIEJE. — SAMOBÓJSTWO NIESZCZĘŚLIWEGO ARTYSTY.

Paryż, w październiku.

Ogólnie znaną osobistością w artystycznych kołach Paryża był artysta malarz **Andrzej Farney,** z pochodzenia Anglik, który przed kilkunastu laty przybył do stolicy francuskiej, szybko się tutaj zaklimatyzował i już pozostał.

Farney przez długie lata



ciężko borykał się z losem, chociaż obdarzony był **wybitnemi zdolnościami.**

Dopiero w czasach ostatnich zaczęło mu się lepiej powodzić. Prasa oceniła wreszcie życzliwie jego prace, a jego obrazy poczynały znajdować kupców. Jeden z jego znajomych przedstawił mu **baronównę Elizę Krüdel,** której portret miał Farney wykonać. Lekkomyślna arystokratka postanowiła zadrwić sobie z artysty. Zaczęła wtedy udawać, iż **w nim się szczerze i gorąco zakochała.** Artysta, któremu piękna dziewczyna bardzo się spodobała, zaczął ludzić się nadzieją, iż będzie mógł na zawsze **połączyć swoje losy z losami Elizy.**

Kiedy jednak oświadczył się o rękę baronówny, ta dała mu wymijającą odpowiedź, poczem zaprosiła go na wieczór, na którym znajdowało się ponadto wiele znajomych i przyjaciół arystokratki. Tutaj wobec zgromadzonych ośmieszyła gruntownie swego adoratora, **drwiąc zeń niemiłosiernie.**

Nieszczęśliwy artysta udał się do swego mieszkania i tutaj **zażył znacznej dozy weronelu.** Afera ta rozeszła się w Paryżu szerokiem echem, a lekkomyślna arystokratka **ściągnęła na siebie ogólne oburzenie.**

Kacik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Sobota, 20. października 1928.

Warszawa (1111) Muzyka z płyt gramofonowych. 18.00 Program dla dzieci. Transmisja z Krakowa. 20.30 Operetka. 22.30 Transmisja z Krakowa. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza“.

Kraków (566) 18.00 Audycja dla młodzieży. „Wodnik“ A. Domańskiej, 20.30 Transmisja z Warszawy, Muzyka lekka, 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Poznań (344) 20.30 Wieczór kabaretowy z udziałem sił miejscowych i zagranicznych, 22.40 Muzyka taneczna z winiarni „Carlton“, 24.00 Koncert nocny firmy „Philips“ w wykonaniu orkiestry salonowej.

Katowice (422), **Wilno** (435) 20.30 Transmisja z Warszawy. Koncert wieczorny.

Królewiec (303) 20.05 Recital fortepianowy R. Casadeusa (Mozart, Liszt, Debussy, Albeniz, Ravel).

Praga (348) 19.00 Transmisja z Brna. „Opowieści Hoffmana“ Offenbacha.

Lipsk (365) 20.00 Koncert niemieckiej pieśni ludowej.

Tuluza (391) 21.00 Fragmenty z opery „Faust“ Gounoda.

Hamburg (394) 20.30 „Fideljo“, opera w 2 aktach Beethovena. Następnie kabaret.

Brno (441) 19.00 Transmisja z Teatru Narodowego „Opowieści Hoffmana“, opera Offenbacha.

Berlin (483) 20.00 „Die deutschen Kleinstädter“, komedja w 4 aktach Kotzebuego.

Wiedeń (517) 19.15 Muzyka kameralna kwartetu Mildnera. Kwartet smyczkowy Regera op. 109, 20.05 „Hanneles Himmelfahrt“, bajka w 2 aktach G. Hauptmana.

•

Niedziela 21. października.

Warszawa (1111) 15.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej, 18.00 Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego (śpiew, recytacje), 20.30 Koncert wieczorny, 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza“.

Kraków (566) 15.15 Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej, 18.00 Transmisja koncertu popularnego z Warszawy, 20.35 Koncert poświęcony lekkiej muzyce, piosenkom i sketchom.

Poznań (344) 15.15 Transm. koncertu z Filharmonji Warsz., 20.30 Koncert wieczorny. Wykonawcy: Koło muzyczne Urzędników Dyr. Koleji pod batutą p. A. Zduna.

Katowice (422), **Wilno** (435) 15.15 Transm. koncertu z Filharm. Warszawskiej, 18.00 Transm. z Warszawy: Koncert.

Królewiec 303 16.30 Koncert A. Henkego (śpiew), 21.00 Transm. z Gdańska.

Praga 348) 19.30 Koncert orkiestry Teatru Narodowego Bratislawy. 20.00 „Cnotliwa Zuzanna“, operetka.

Lipsk (365) 16.30 Koncert drezdeńskiego kwartetu smyczkowego z udz. T. Blumera, 17.00 Kabaret artystyczny.

Sztuttgart (379) 15.30 Koncert radjoorkiestry (Grieg, Czajkowski, Schubert, Schuman).

Langenberg (468) 16.30 Koncert popołudniowy, 20.00 „Wolny strzelec“, opera romantyczna Webera. Następnie muzyka taneczna.

Wiedeń (517) 11.00 Koncert wiedeńskiej orkiestry symfonicznej, 20.05 „Wyspa miłości“, operetka Weinbergera. Następnie orkiestra jazz-bandowa.

—o—

Życie gospodarcze.

Chleba naszego powszedniego...

O RÓWNOWAGĘ BILANSU HANDLOWEGO. — JAKĄ BĘDZIEMY MIELI MĄKĘ PSZENNĄ? — LEPSZĄ, ALE DROŻSZĄ. CIASTECZKA POTANIEJĄ... — NIEMIECKA PSZENICA Z... DANJI! — GDAŃSK CZĘSTUJE NAS LUKSUSOWĄ MĄKĄ.

Lwów, 20. października.

Świeżo opublikowane rozporządzenia Rządu, normujące przemiał mąki i wypiek chleba — wywołały żywe zainteresowanie i pewne — łatwo zrozumiałe — **zaniepokojenie w naszem społeczeństwie.**

Pragnąc czytelnikom naszym dać jasny obraz sytuacji gospodarczej — zwróciliśmy się po informacje do jednego z najwybitniejszych przedstawicieli przemysłu młynarskiego, **p. dr. Józefa Thoma** — a udzielonemi nam laskawie informacjami dzielimy się z naszymi Czytelnikami.

Zakaz wypieku chleba luksusowego, jak również normalizacje przemiału mąki zarówno pszennej jak żytniej podyktowana była troską Rządu

o utrzymanie równowagi bilansu handlowego.

Intencje zatem były jak najlepsze i każdy człowiek, dbały o dobrobyt ekonomiczny Polski, może zarządzeniom tym przyklasnąć z całego serca.

Mam wrażenie jednak, — mówił nasz informator — że zarządzenia te wydane były **może trochę za gorączkowo**, nie przemyślane należycie — czego wymownym dowodem jest fakt, że pierwotne rozporządzenie ministra z końca września br. odnośnie do wymiału żyta

anulowane zostało w parę tygodni później, bo już dnia 10. października, nowem rozporządzeniem.

Faktycznie też sprawa ta nie przedstawia się tak prosto, jakby się to zdawać mogło i wymaga dłuższych gruntownych studjów i przygotowań.

Jaką będziemy mieć mąkę pszenną?

Dotychczas wymielały młyny mąkę pszenną 40, 50, 60 i 70-procentową. Gatunki doborowe sprzedawało się drożej, jako mąkę luksusową na ciastka itp. — gatunki średniej jakości, tańsze w cenie, miały zbyt największy — ale używało się ich nie do wypieku ciasta czy bulek, lecz do gospodarstwa domowego, na makarony, kluski, zaprażki itp. **Ta właśnie mąka**, konsumowana w ogromnych ilościach, **stanowiła fundament każdego gospodarstwa domowego** czy to w domu urzędnika, czy przemiałowca, kupca lub robotnika.

Obecnie wolno będzie przemielać tylko jeden typ mąki pszennej — 65-procentowej. Jasną jest rzeczą, że ta **mąka normalizowana będzie i musi być droższą, niż jest obecnie.** Młynarz bowiem nie będzie mógł wymielać i sprzedawać mąki luksusowej 40 czy 50-procentowej, której cena wyższa dawała mu ekwiwalent za niższą cenę mąki 60 czy 65-procentowej.

W rezultacie więc szerokie warstwy ludności dostawać będą mąkę lepszej jakości, ale

droższą o jakie 7—8 groszy na 1 kg.

co oczywiście odbije się ujemnie na bilansie gospodarczym każdego bez wyjątku domu. Natomiast cukiernie, zmuszone zakupywać gorszą, bo normalizowaną mąkę, ale za to po niższej cenie — będą musiały

obniżyć ceny ciastek.

Słaba to pociecha, co prawda, dla licznych rzesz urzędniczych i robotniczych, dla których ciastko zawsze pozostanie zbytkiem, a mąka pszenna na kluseczki czy makaron, artykułem niezbędnym.

— Czy zapasy pszenicy krajowej są wystarczające?

— Nie. — Mojem zdaniem — stanowczo nie. I Rząd liczy się z tem, skoro skłonny jest zezwolić na import pszenicy — ale dopiero począwszy od Nowego Roku.

Obecnie natomiast import pszenicy jest bezwzględnie zakazany... co ma swoje dobre, ale i złe strony.

Dobre strony o tyle, że nie powtórza się podobne znane mi wypadki, że np. jeden z młynów położonych nad samą granicą niemiecką, zakupił partję pszenicy dosłownie w sąsiedztwie, po drugiej stronie kordonu— a pszenica ta, pochodząca z Niemiec, **musiała ze względu na wojnę celną z Niemcami, odbyć około 1000 klm. drogi do Danji i stamtąd dopiero do Polski,** aby

jako pszenica duńska (!)

mogła zostać wprowadzona do kraju.

— Złe strony zaś z tego względu, że obecnie możnaby zagranicą zakupywać pszenicę o jakie 4 do 5 zł. na 100 kg. taniej, niż z dostawą na styczeń 1929.

Jest jednak jeszcze jeden bardzo ważny szczegół, na który winno się zwrócić baczną uwagę.

Oto w myśl konwencji z Gdańskiem istnieje wolny obrót mąką między Polską a wolnem miastem — przyczem jednak Gdańsk ma prawo sprowadzać swobodnie mąkę dla pokrycia własnego zapotrzebowania.

Oczywiście chytrzy Gdańszczanie nie omieszkali wykorzystać tej swobody i obecnej, pomyślnej dla nich konjunktury handlowej. I młyny nasze

zalane są ofertami firm gdańskich,

ofiarujących **mąkę pszenną wyborowej jakości**, która wobec normalizacji przemiału stać się może rychło **bardzo poważną i groźną konkurencją naszej mąki.**

Ta sprawa wymagałaby zatem należytego uporządkowania i to jak najspiesznie.

Co się tyczy

zakazu wypieku chleba z mąki pszenno-żytniej

jestem zdania, że zarządzenie to powinno ulec pewnym ograniczeniom i zmianom. Słuszną jest rzeczą, aby do wypicku nie wolno było używać mąki pszennej luksusowej, a więc 40—60-procentowej. Ale co zrobić właściwie z mąką pszenną 65 do 70-procentową? Przecież taka mąka, pośledniej jakości, nadaje się właśnie do wypicku chleba i

do tego celu dotychczas była wyłącznie używaną!

Wobec wydanego zakazu — mąki tej nie będzie można mieszać z mąką żytnią na chleb... a do czego używać się będzie tych najpośledniejszych gatunków mąki pszennej? — nie umiem powiedzieć. Chyba, jako domieszki do otręb?... — co jednak równałoby się zmarnowaniu tej bądź co bądź wartościowej mąki, którą powinno się konsumować w jedyny racjonalny i dotąd stosowany sposób, tj. jako chleb.

Kr.

Sprzedaż napojów alkoholowych

ODBYWAĆ SIĘ MUSI W OSOBNYCH POMIESZCZENIACH.

Lwów, 20. października.

Na mocy rozporządzenia min. skarbu od d. 1. stycznia pomieszczenie każdego zakładu ze sprzedażą napojów alkoholowych powinno obejmować przynajmniej 1 pokój i nie mieć wewnętrznego połączenia z innem pomieszczeniem handlowem lub mieszkaniem prywatnem. Rozporządzenie to wywołało popłoch w sferach kupieckich, obawiających się, że kupcy będą musieli wynajmować osobne pomieszczenie na sprzedaż wódek. Jak się dowiadujemy w min. skarbu, nie zamierza ono narażać kupiectwa na koszty, chodzi przedewszystkiem o izolowanie miejsc sprzedaży alkoholu od mieszkań prywatnych, w sklepach wystarcza osobne szafy.

Eksport masła do Francji.

WYMAGANIA HADLOWCÓW PARYSKICH.

Lwów, 20. października.

W ostatnich tygodniach **wzrosły ceny masła na rynku francuskim.** Wobec tego firmy francuskie poszukują **masła importowanego i między innymi zwróciły** się w tej sprawie do generalnego konsulatu R. P. W Paryżu.

Nadarza się wobec tego bardzo dobra sposobność wprowadzenia polskiego produktu na rynek francuski, który dużo masła konsumuje. Wymagania handlowców paryskich są następujące: **Masło winno być świeże, niesolone zapakowane w beczułki po 50 kg. lub skrzynki po 25 kg.**, skrzynie, beczułki należy sporządzać z drzewa bukowego. Zakup nastąpić może brutto za netto f. o. b. port polski lub też c. i. f. port francuski, wreszcie franco wagon stacja graniczna francuska. Ceny w chwili obecnej równają się w Paryżu **parytetowi londyńskiemu** lub są nawet nieco wyższe. Cło wynosi 100 fr. za 100 kg. rogatkowe w Paryżu 72 fr. za 100 kg.

Ilość możliwa do ulokowania jest na razie trudna do ścisłego określenia, spodziewać się należy, że z powodu suszy letnich, jaka panowała w roku bieżącym we Francji, **zapotrzebowanie będzie wielkie** i w tym stosunku wzrastać będą ceny. Ponieważ masło polskie nie jest standaryzowane — zakup odbywa się **na podstawie probki.** Warunki płatności 75 proc. akredytywa, reszta po odbiorze towaru.

Dzień oszczędności we Lwowie.

Lwów, 20. października.

„Dzień Oszczędności“ obchodzi Lwów dnia 31. października br. Ten obchód światowy znajdzie swój wyraz już w niedzielę 28. bm. **w kazaniach kościelnych**, uwzględniających oszczędność, jako ideę o doniosłej wartości etycznej. Po nabożeństwach porannych o godzinie 12 w południe, uroczyste zebranie Organizacji społecznych Kobiet we Lwowie.

Na program w środę 31. bm. złoży się o godz. 3 popoł. **zebranie młodzieży** w kinie Lew, zaś o godzinie 7-mej **uroczysty wieczór** w Teatrze Wielkim, o czem bliższe dane podadzą odezwy i zaproszenia. W tym okresie czasu będą się odbywały w szkołach i zakładach naukowych **odczyty względnie pogadanki** na wskazany temat. Kina wyświetlą sentencje oszczędnościowe. Pociągi wyjeżdżające ze Lwowa i wozy tramwajowe krążące po Lwowie będą w oknach przemawiały do społeczeństwa nalepkami. **Samoloty rozrzucą ulotki,** zaś młodzież akademicka będzie je rozdawała.

Dno nędzy. Naprawdę złotemu i nigdy niezawodzącemu sercu Czytelników naszych polecamy wdowę po poważnym rzemieślniku lwowskim, matkę legjonisty i obrońcy Lwowa, który zmarł z odniesionych ran — znajdującą się obecnie w obliczu śmierci głodowej. Nieszczęśliwa staruszka jest nadto ciężką kaleką, tak, że zupełnie najdrobniejszej nawet kwoty nie jest w możności zapracować. Datki przyjmuje Administracja dla „Matki obrońcy Lwowa“.

Kronika gospodarcza.

Zmiany w min. skarbu. Dyrektor departamentu akcyz i monopolów min. skarbu i p. Wójtowicz przechodzi na emeryture. Kandydatem na jego stanowisko jest inż. A. Krabelski urzednik wydziału polityki finansowej. P. Wojtowicz jest byłym długoletnim urzędnikiem akcyzy rosyjskiej.

Zakaz wywozu drzewa okrągłego. Min. rolnictwa opracowało projekt zakazu wywozu drzewa okrągłego z Polski. Dozwolony będzie jedynie wywóz drzewa obrobionego i tartego.

Porozumienie węglowe polsko-angielskie. staje się obecnie bardzo aktualne. Nawet wrogo nam usposobione niemieckie biuro Wolfa w swych informacjach z Londynu zapewnia, że zainteresowane koła chcą wreszcie zakończyć szkodliwą dla obu stron walkę. Wywóz węgla polskiego na rynki północne wzrósł w ciągu roku o 50 prc., a cena w tym czasie spadła z 20 sh 6 do 12 sh 7. Zainteresowane koła zamierzają zorganizować w krajach skandynawskich ogólno angielskie biuro sprzedaży, które byłoby w kontakcie z analogicznem biurem polskiem.

Skarboferm podpisał umowę z ministrem przemysłu i handlu na dzierżawę terenów w Gdyni.

Pożyczka stabilizacyjna notowana jest obecnie w Nowym Jorku no kursie 88.25 do 88.50 tj. o 3 i pół — 3 i jedna czwarta poniżej kursu emisyjnego.

Traktat handlowy polsko-chiński. Jak donoszą z Warszawy, Min. spraw zagr. prześle na początek sesji sejmowej do ratyfikacji podpisany 19. maja traktat handlowy polsko-chiński. Traktat ten będzie niewątpliwie ratyfikowany przez obecny rząd chiński, gdyż odpowiada całkowicie interesom obu państw. Polsce otworzy ten traktat możliwość eksportu do Chin przedewszystkiem wyrobów włókienniczych.

Formalności przy wywozie walut z Rumunji. Centralny Urząd Rumuński, kontrolujący dewizy, powziął w porozumieniu z Ministerjum Skarbu w Rumunji następujące postanowienie: Przymus uzyskania specjalnej autoryzacji dla wywiezienia z kraju obcych walut, dewiz, czeków jest zniesiony, jeśli podróżny ma na paszporcie zapisaną sumę przez granicznego celnika przy wjeździe do kraju.

Przywóz i wywóz w ilościach wagonowych. W trzeciej dekadzie września br. przywóz z zagranicy wyraził się cyfrą 8.528 wagonów, podczas gdy wywóz wyniósł 42102 wagonów, w tem 26.807 wag. węgla, brykietów i koksu, oraz 7.684 wagonów drzewa.

GIEŁDY.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 19. października 1928.

Pszenica kraj. dworska ex 1928 750—760 gr. 45.25—46.25, Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730—740 gr. 42.75—43.75, Żyto małopolskie ex 1928 690 gr. 34.25—35.25, Jęczmień małopolski brow. 640 gr. 35.50—36.50, Jęczmień małopolski przemiałowy 640 gr. 29.00—30.00, Jęczmień małopol. pastewny [illegible]00—610 gr. 35.50—36.25, Owies małopolski ex 1928 450 gr. 31.00—32.00, Kukurudza rumuńska 44.00—44.50 Ziemniaki przemysłowe 6.25—6.75, Fasola biała 90.00—115.00, Fasola kolorowa 60.00—65.00, Fasola krasa 80.00—90.00, Groch ½ Victoria 53.——63.00, Groch polny 42.00—44.00, Bobik 30.00—35.—, Mieszanka pastewna w ziarnie 00.00—00.00, Wyka 34.25—38.25, Siano słodkie kraj. prasowane 18.00—20.00, Słoma prasowana 5.00—5.25, Kukuru- 31.75—32.75, Len 64.00—65.00, Hreczka 33.00—34.00, Len 66.50—67.50, Łubin niebieski 21.50—22.50, Rzepak ozimy ex 70.00—72.00, Mąka pszenna 40 proc. 79.00—80.00, Mąka pszenna 50 proc. 69.00 70.00, Mąka żytnia 65 proc. 52.00—53.00, [illegible] 00—70.00 Mąka kuk. 49.00-51.00, Otręby żytnie 22.50-23.00

pszenne netto bez worka 23.50—24.00, Ka... połówek 70.25—72.25, Kasza jagl. 80.00—82.00 Kasza jęczmienna 47.00—49.50, Pęcak 47.00—49.00, Proso kraj. 39.—40.—. Makuchy lniane 49.00—50.00, Koniczyna czerw. krajowa naturalna 220.00—250.00, Mak nieb. 125.00—135.00, Mak siwy 100.00—110.00, Worki jutowe wyr. Stradom, Warta 1.68—1.72, Częstochoki używane dobre za sztukę 1.38—1.42.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 19. października. (Tel. G. P) 5 proc. pożyczka dolarowa 99 3/4, 5 proc. pożyczka konwersyjna 67, 5 proc. pożyczka kolejowa 1920 61, 6 proc. pożyczka dolarowa 85 i pół, 10 proc. pożyczka kolejowa 103, 8 proc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. Listy zast. Bku Rolnego 94, 8 proc. Obligacje Bku Gosp. Kraj. 94, 4 proc. pożyczka inwestycyjna 119, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 92.

Waluty i dewizy: Dolary 8.86 i pół, Londyn 43.13 i pół, N. Jork 8.88. Paryż 34.75, Praga 26.36, Szwajcarja 171.17, Wiedeń 124.94, Włochy 46.61.

Warszawa 19. października. (Tel. G. P) Bank Dyskontowy 134 i pół, Bank Handlowy 120, Bank Polski 175 i pół, Bank Zachodni 32 i pół, Bank Zw. Sp. Zarob. 80, Spiess 205, Gosławice 52, Warsz. Tow. cukr. 53, Węgiel 100, Cegielski 44, Lilpop 37 i pół, Modrzejów 36, Norblin 215, Ostrowiec I B 112. II 105, Rudzki 39, Zawiercie 21 i ćwierć.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków 19. października. (Tel. G. P.) Zieleniewski 157, Azot 57, Garbarnia 8 i pół.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 19. października. (Tel. G. P.) Paryż 20.29, Londyn 25.20, Nowy Jork 5.19.55, Belgja 72.23, Włochy 27.22, Hiszpanja 83.70, Holandja 206.30, Berlin 123.82 Wiedeń 73.00, Sztokholm 139, Oslo 138.55, Kopenhaga 138.55, Sofja 3.75, Praga 15.40, Warszawa 58 i ćwierć, Budapeszt 90.58, Białogród 9.13, Ateny 6.73, Konstantynopol 2.64, Bukareszt 3.14, Helsingfors 13.09.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 19. października. (el. G. P.) Amsterdam 284.68, Belgrad 12.47 i pół, Berlin 169.26, Bruksela 98.72, Budapeszt 123.83 3/4, Bukareszt 4.28 i pół, Kopenhaga 189 3/4, Londyn 34.45 i pół, Madryt 114.75, Medjolan 37.20 i pół, Nowy Jork 710.15, Oslo 189.30, Paryż 27.73, Praga 21.04 i ćwierć, Sofja 5.11 3/4, Sztokholm 189.85, Warszawa 79.89, Zurych 136.65, Amerykańskie 706.90, Niemieckie 169, Włoskie 37.14, Czeskie 21.01 i ćwierć, Węgierskie 123.78, Renta majowa 0.707, Renta lutowa 0.713, Bankverein 25.90, Bodenkredit 111.25, Kreditanstalt 59, Kompas 0.87, Laenderbank 29 i pół, Merkury 22 i pół, Kolej półn. 1131, Czerniowce 77, Austr. kol. państw. 25 3/4, Kolej połudn. 1384, Goleszów 382, Cement 150, Browary 178, Alpiny 43.10, Berg u. Hutten 842, Poldi Huette 136 i ćwierć, Prager Eisen 431 i pół, Rima 127.75, Skoda 283.10, Zieleniewski 130, Fanto 8 3/4, Karpaty 27, Galicja 75.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 19. października. (Tel. G. P.) Nowy Jork 485.03, Holandja 12.09.93, Francja 124.20, Belgja 34.896, Włochy 92.58, Niemcy 20.352, Szwajcarja 25.20, Hiszpanja 30.10, Danja 18.19, Szwecja 18.14, Norwegja 18.19.5, Helsingfors 192.70, Praga 163.62, Wiedeń 34.51, Warszawa 43 i ćwierć.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 19. października. (Tel. G. P.) Londyn 124.19, Nowy Jork 25.60, Belgja 355 3/4, Hiszpanja 412 3/4, Włochy 134.15 Szwajcarja 492 3/4, Danja 682 3/4, Holandja 1026 i pół, Norwegja 682 i pół, Szwecja 684 i pół, Praga 75.90, Rumunja 15.40, Niemcy 609, Wiedeń 360.

Ze sportu.

Ostatnia faza walki.

ATRAKCYJNY PROGRAM NIEDZIELNY

Lwów, 20. października.

Dzień jutrzejszy przyniesie nam dwie ciekawe atrakcje piłkarskie.

Już o godz. 10.30 staną do walki na boisku w Krzywczycach łódzcy Turyści oraz Hasmonea. Sytuacja drużyny lwowskiej nie jest łatwa. Widmo spadku zarysowuje się coraz bardziej, to też Hasmonea, zdając sobie sprawę ze stawki, o jaką toczy się gra, dołoży zapewne **wszelkich starań**, by zapewnić sobie **dwa punkty.** Zadanie nie będzie łatwe. Turyści są obecnie **w bardzo dobrej formie**, wyniki ich świadczą o tem aż nadto dobitnie.

Po południu **o godz. 2.30** rozegra się na **boisku Pogoni**, jeden z wielkich aktów tegorocznej batalji mistrzowskiej.

Spotkanie Wisły z Pogonią jest atrakcją, której doprawdy nie potrzeba reklamować. Wisła zdaje sobie doskonale sprawę, że od wyniku zależy może ostateczny rezultat całorocznego wysiłku, z drugiej strony ambicja nakazuje Pogoni właśnie drużynie krakowskiej pokazać pazury.

*

Boisko Ż. K. S. „Rekord". Sobota, 20. bm.: Pogoń I. B.—Rekord. Początek o godz. 2.30 po południu,

Zapasy ciężkoatletów.

EMOCJONUJĄCY WIECZÓR.

Lwów, 20. października.

Czwartkowy wieczór rozpoczął się od wyzwania rzuconego przez Aksionowa Waluszewskiemu na mecz bokserski.

Aksionow czując się dotkniętym dyskwalifikacją, której, jak twierdzi, powodem był Waluszewski, zażądał satysfakcji i złożył 100 złotych, jeśli Waluszewski dotrzyma mu placu przez 4 rundy. Chętny do bijatyki Waluszewski skwapliwie **skorzystał z zaproszenia**, ku radości galerji.

Niemniejszą sensacją była otrzymana depesza od mistrza Polski, ulubieńca Lwowa, **Teod. Sztekkera**, który zgłosił swój udział do konkursu tegorocznego mistrzostwa Polski.

W pierwszej parze Waluszewski w 6 min. pokonał Lonciga (Wrocław).

Klasyczną walkę stoczyli: Bułgar Feristanoff z Aksionowem (Kijów) przez 25 minut bez rezultatu.

Kolosalny Niemiec Köhler w 1 minucie 30 sek. pokonał Hubera.

Emocjonujące starcie olbrzyma Pineckiego (Poznań) z Amerykaninem Samsonem po godzinie bezowocnych zmagań, zakończyło się zwycięstwem punktowem Wielkopolanina w stosunku 3:2. Pinecki był przedmiotem gorących owacji.

Potężny Mahabeusz Pooschoff w 25 sek. pokonał Krausa (Alzacja), który padł ofiarą własnego temperamentu.

Dziś (w sobotę) walczą: Köhler—Waluszewski, Bahn Samson—Pooschoff, Lonig — Prohaska, Kraus — Sztekker i decydująca Aksionow—Feristanoff.

OGŁOSZENIE.

W poniedziałek, dnia 22. października 1928 r. odbędzie się o godzinie 12-tej w południe w sali zebrań Giełdy zbożowej i towarowej we Lwowie przy ul. Rejtana l. 6

EGZEKUTYWNA SPRZEDAŻ

1) **73 beczek łoju marki Tallow Nr. 2 o łącznej wadze 12.513 kg.**

2) **6 beczek łoju marki Extra Premjer Jus o łącznej wadze 1.012 kg.** — według przedłożonych próbek przez podpisanego osobiście podjętych, przyczem się zaznacza, że mogą zajść pewne odchylenia w kolorze, względnie jakości towaru w poszczególnych beczkach.

Towar cały znajduje się w magazynie firmy: Schenker et Comp. Lwów, główny dworzec kolejowy i może być każdocześnie oglądany w godzinach urzędowych. Reflektanci przystępujący do powyższego egzekutywnego kupna towaru, obowiązani są złożyć tytułem wadjum kwotę 2000 zł.

Towar ma być do 48 godzin wyważony, odebrany i zapłacony gotówką, złożoną na ręce p. Dra M. Dogilewskiego, adwokata we Lwowie, ul. Krasickich 10.

Z okazującej się wagi brutto ma być potrącona oryginalna tara według konsygnacji firmy Swift et Comp.

Lwów, dnia 18. października 1928 r.

Bernard Böhmerwald
zaprzysiężony makler Giełdy zbożowej i towarowej we Lwowie.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-szal) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 20 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga! Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięczna:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . . zł. 6.50
Bez dostawy . . . . zł. 6.—
Za granicę . . . . zł. 9.—

Z drukarni Spółki wydawniczej GRODKI i SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.